

ROK V (XXVII) WARSZAWA, NIEDZIELA, 18 CZERWCA 1933 R. Nr. 25

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

ORGAN CENTRALNEGO TOWARZYSTWA ORGANIZACJI KÓŁEK ROLNICZYCH
OSWIECONA GROMADA-TO SIŁA

W dniu 18 czerwca 1933 r., t. j. w niedzielę o godz. 10 rano w lokalu „Ridnoji Chaty” w Łucku, ul. 3 Maja 22, odbędzie się Walne Zebranie Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i stwierdzenie prawomocności Walnego Zebrania.
2. Wybór asesorów i sekretarza Walnego Zebrania.
3. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania.
4. Sprawozdanie Zarządu z działalności O. T. O. i K. R. za okres ubiegły 1932-33.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Plan pracy na 1933-34.
7. Dyskusja nad sprawozdaniem i planem pracy.
8. Wybory $\frac{1}{3}$ członków Rady wylosowanych.
9. Wybory 3 członków Komisji Rewizyjnej.
10. Wybory 6 delegatów na Zjazd Wojewódzki.
11. Wolne wnioski.

Nadmienia się, że każde kółko rolnicze i koła fachowe wysyłają na Walne Zebranie po 2 delegatów. W razie braku quorum w 1-szym terminie, Zebranie odbędzie się w drugim terminie w tymże dniu i lokalu o godzinie 11-ej i będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

W Walnym Zebraniu oprócz delegatów powinni wziąć udział członkowie kółek, którzy interesują się pracami naszej organizacji.

WALNE ZEBRANIE O.T.O. i K.R. W DUBNIE.

Zarząd Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Dubnie w porozumieniu z Wojewódzkim Towarzystwem Organizacji i Kółek Rolniczych w Łucku, zawiadamia, że w dniu 25 czerwca 1933 r. o godzinie 13 odbędzie się w Sali Ratuszowej Walne Zebranie Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Dubie z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i stwierdzenie prawomocności Walnego Zebrania.
2. Wybór przewodniczącego, dwóch asesorów i sekretarzy Walnego Zebrania.
3. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania.
4. Sprawozdanie rzeczowe i rachunkowe za rok 1932-33.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Dyskusja i uchwalenie absolutorjum.
7. Referat organizacyjny.
8. Plan pracy i budżet.
9. Wybory $\frac{1}{3}$ członków Rady.
10. Wybory Komisji Rewizyjnej.
11. Wybory delegatów na Walny Zjazd Wojewódzki.
12. Sprawy bieżące i wolne wnioski.

W razie nieprzybycia dostatecznej liczby delegatów w pierwszym terminie, Zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 14 i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Biblioteka Wyższej Szkoły
Handlowej, Rakowiecka 6
p. Warszawa

OD WIELU LAT

PSZCZELARZE zaopatrują się w **WĘŻE**
z czystego pszczelego wosku wyborowego gatunku wyrabianą przez

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH I JAJCZARSKICH
WARSZAWA, HOŻA 51.

CENY HONKURENCYJNE!

CENY HONKURENCYJNE!

W 1158/70/6

SPRAWOZDANIE TARGOWE

RYNKI ZBOŻOWE.

Koniec okresu sprawozdawczego zaznaczył się zwyżką cen żyta na wszystkich rynkach krajowych. Zwyżka cen żyta pociągnęła za sobą i zwyżkę cen innych zbóż, a przede wszystkim pszenicy, jęczmienia i owsa. Zaznaczyć należy, że cena żyta kształtuje się niezależnie od ceny interwencyjnych zakupów i jest dziś wyższą. Zwyżka cen żyta nastąpiła na skutek zmniejszonych dowozów żyta wywołanych ostatnią zniżką cen żyta na rynkach, oraz zwiększonymi zakupami żyta przez młyny, gdyż dotychczasowe zapasy mąki są na wyczerpaniu. Nie wątpliwie także zwyżka cen nastąpiła i na skutek panujących chłódów, które obecnie w okresie kwitnienia żyta mogą się odbić ujemnie na przewidywanym urodzaju. Dalsze kształtowaniu się cen żyta zależne będzie w pierwszym rzędzie od zakupów dokonywanych przez młyny, jak prędko zaspokoja

one swoje zapotrzebowanie, oraz od dalszego przebiegu pogody.

RYNKI ZWIERZĄT RZEŹNYCH.

Bydło: Ceny bydła kształtują się na poziomie poprzednim przy małym zapotrzebowaniu, co wywołane jest zwykle dającym się zaobserwować zmniejszonym zapotrzebowaniem w okresie letnim, oraz przy małej podaży bydła na rynek. Ceny cieląt, pomimo znacznego zmniejszenia podaży, nie uległy zmianom.

Trzoda chlewna: Ceny trzody chlewnej na wszystkich rynkach uległy lekkiej zniżce, przy spokojnym kształtowaniu się rynku i umiarkowanych dowozach. Należy oczekiwać lekkiej poprawy cen trzody, w związku z otwarciem rynku wieńskiego na eksport trzody polskiej, oraz wobec zmniejszonych dowozów, spowodowanych okresem sianokosów.

1. BYDŁO ROGATE I TRZODA CHLEWNA.

W Warszawie

dn. 9-VI-33

wg. giełdy mięsnej za 100 kg. żywej wagi w złotych:

Woły młode mięsne	—
" " tuczone	—
" starsze tuczone	—
Krowy oddojone	—
" tuczone	—
Cielęta młode odżywione	65 — 75
" kresowe	—
Świnie słoninowe: od 150 kg. wzwyż	120 — 125
" o wadze 130—150 kg.	115 — 120
" mięsne od 110 kg. wzwyż	105 — 115

Centralna Targowica w Mysłowicach.

Ceny w zł. za 100 kg. wagi żywej:

od 30.V — 6.VI-33

Woły:	1) pełnomięsiste wytuczone	70 — 80
	2) młode mięsiste niewytuczone	60 — 69
	3) miernie odżywione	—
Buhaje:	1) wytuczone najwyższej wartości rzeźnej	70 — 75
	2) pełnomięsiste młodsze	60 — 69
	3) miernie odżywione młodsze	50 — 59
Krowy:	1) najwyższej wartości rzeźnej	73 — 80
	2) starsze wytuczone krowy i młodsze miernie wytuczone	62 — 72
	3) miernie odżywione krowy i jałówki	50 — 61
	4) lichy odżywione krowy i jałówki	—
Jałówki:	1) najwyższej wartości rzeźnej	73 — 80
Cielęta:	1) najprzedniejsze tuczone	70 — 78
	2) średnie tuczone i ssaki najprzedniejsze	63 — 69
	3) dobre ssaki	55 — 62
	4) liche ssaki	48 — 53
Świnie:	1) ponad 150 kg.	125 — 135
	2) pełnomięsiste 120 — 150 kg.	115 — 124
	3) pełnomięsiste 100 — 120 kg.	106 — 114
	4) pełnomięsiste 80 — 110 kg.	86 — 105

2. NABIAŁ.

Komunikat o stanie rynków nabiałowych od dn. 5 — 10 VI. 1933 r. podany przez Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, Lublinie, Łodzi, Wilnie, Katowicach, Sosnowcu, Grudziądzu, Toruniu, Łucku.

Dostawy masła w dalszym ciągu przewyższają zapotrzebowanie na rynku krajowym. Chłodna wiosna zmniejszyła

znacznie konsumpcję mleka wobec czego duże ilości mleka są dodatkowo przerabiane na masło. W Warszawie sprzedawano w tygodniu sprawozdawczym masło wyborowe I gat. po cenie zł. 2 do zł. 2.20 za 1 kg. w drobnej hurtowej sprzedaży, loco sklep odbiorcy.

Zagranicą notowano: Berlin: 9.VI. I — 108, II — 103, III — 96 RM. Kopenhaga: 6.VI 140 Kor.

Jaja: Sytuacja w handlu jajami na warszawskim rynku jajczarskim pozostawała bez zmian. Dowozy dostateczne, a zapotrzebowanie normalne. Sprzedawano 24 kopową skrzynię jaj ze skupu na targach po zł. 72 do zł. 75, loco sklep odbiorcy, jaja gwarantowane ze zbiórki w spółdzielniach mleczarskich nieco wyżej.

Sery: Na rynkach krajowych obfita podaż serów nowej produkcji. Sprzedawano w drobnej hurtowej sprzedaży loco sklep odbiorcy za 1 kg. Ser litewski zł. 1.80 do zł. 2. Ser trapiści do zł. 2.

Miód: Zapasy zeszłoroczne na wyczerpaniu. Cena miodu w hurtowej sprzedaży loco sklep odbiorcy wynosi w zależności od gatunku zł. 1.60 do zł. 2 za 1 kg.

Mleko: Mleko pełne na miarę w drobnej hurtowej sprzedaży loco sklep odbiorcy zł. 0.21 za 1 litr.

Nabiałowa Komisja cennikowa w Warszawie, podaje ceny obowiązujące aż do odwołania:

w hurcie

od dn. 4-VI-33

Masło wyborowe luksus. I gat. za kg. zł.	2.25
" mleczarskie deser. II gat.	1.90
" mleczarskie solone	2.00
" osekowe	1.60

do cen hurtowych można doliczać w sprzedaży detalicznej od 10 — 15% zysku.

Jaja świeże za sztukę w detalu od 24-V-33 0.08

Jaja wapnowane —

Ceny mleka za litr w hurcie od dn. 4-VI-33

Cena mleka fr. Warszawa 0.16

Cena mleka loco stacja załadowcza 0.15

Surowe pełne 0.21

" " w butelkach 1000 gr. 0.26

" " w półbutelkach 500 gr. 0.16

do cen hurtowych można doliczyć w sprzedaży detalicznej 20%.

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

TREŚĆ: Dobrowolne organizacje wiejskie a izby rolnicze, nap. dr. A. Wojtysiak. — Z ostatniego tygodnia. — Przez współdziałanie, do lepszej przyszłości, nap. A. Za charski. — Ciąć trawy jak najwcześniej, nap. Fort. Starzyński. — Walka z chwastami w okopowych, nap. Marzena Saryusz-Stokowska. — Czerwiec w ogrodzie warzywnym, nap. Cezaryusz Wyrzykowski. — Przypomnienia pszczelarskie, nap. K. B. — Wskazówki podręczne. — Porady gospodarskie. — Z ruchu spółdzielczego. — Ze szkół. — Komunikaty. — Z kraju i ze świata. — Sprawozdanie targowe.

Dobrowolne organizacje wiejskie a izby rolnicze

Powstawanie izb rolniczych wywołuje żywy odzwiek wśród rolników; szczególnie gorąco omawiane są sprawy organizacyjne wsi, między którymi na uwagę zasługuje zagadnienie zakresu działania i charakteru dobrowolnych i przymusowych organizacji rolniczych oraz ich wzajemnego stosunku. Z dotychczasowych wynurzeń i publikacji wynika, że wrażenie jakiegoś głębszego nieporozumienia, polegającego na tem, jakoby organizacje dobrowolne odnosiły się negatywnie, a nawet wrogo do powstających izb rolniczych.

Należy jaknajkategoryczniej zaprzeczyć powyższemu mniemaniu. Dobrowolne organizacje rolnicze uznają potrzebę i pożytek powołania do życia izb rolniczych, istnieją jedynie różnice poglądów na konieczność likwidowania niektórych ogniw organizacyjnych, dotychczas działających towarzystw. Można jednakże wyrazić nadzieję, że różnice te będą poważnie przedyskutowane przez czynniki miarodajne i władze towarzystw rolniczych, co doprowadzi do załatwienia sprawy w duchu głębiej zrozumianego dobra wsi i Państwa. Szczególniej w chwili obecnej nie należy zapominać o głębokich uwagach p. prezesa W. Sławka, wypowiedzianych na otwarciu zjazdu działaczy gospodarczych i społecznych w Warszawie.

„Pragniemy znaleźć wytyczne ogólne, któreby nadały kierunek właściwy poczynaniom inicjatywy prywatnej”.

Jeżeli zaś „zasadniczym celem Zjazdu jest pobudzenie energii samego społeczeństwa, aby się ono wyzwoliło z nastrojów wyrzekania i załamania rąk, a pomyślało o dopasowaniu swej pracy do warunków ogólnych, w jakich żyć nam wypadło”, to tembardziej, przy realizacji powyższej wytycznej zasady w terenie, organizacje dobrowolne rolnicze zasługują na uznanie, gdyż, hołdując poważnym zaleceniom p. prez. W. Sławka, budziły i budzą na wsi twórczą inicjatywę i sposobą wieśniaka do **dobrowolnej pracy dla społeczeństwa i Państwa**.

Szczególniej silnie odbijało się to nastawienie w pracach centrali, która w najcięższych momentach kryzysu walczyła z apatią i zniechęceniem wsi, organizując rolników do wysiłków zbiorowych nad podniesieniem kultury ogólnej i zawodowej. W momencie zmagania się o lepsze jutro Narodu nie należy zapominać o jednym z podstawowych źródeł siły Państwa, którem, według słów p. premiera Jędrzejewicza, jest „napięcie uczuć obywatelskich”, wyrabiane i wychowywane dobrowolnie, a więc tembardziej wartościowe, w organizacjach wiejskich. Nie można nad tem zagadnieniem przejść do porządku dzien-

go i jednym pociągnięciem pióra od zielonego stolika przekreślić wartość dobrowolnej, bezinteresownej pracy społecznej w jakiejkolwiek komórce, bez względu na to, czy to będzie kółko rolnicze, czy centrala.

Jeżeli zjazd działaczy gospodarczych i społecznych podkreśla tak mocno znaczenie inicjatywy prywatnej, rzutkoci i przedsiębiorczości społeczeństwa, to obiektywnie biorąc, niema żadnych podstaw do zwalczania organizacji, która za cel główny swego istnienia stawia sobie realizację powyższych haseł wśród najbardziej upośledzonej pod względem gospodarczym i kulturalnym warstwy ludowej, drobnorolniczej. Likwidowanie jest zawsze rzeczą znacznie łatwiejszą, niż tworzenie form i struktur naprawdę wartościowych.

Gdyby nie istniały pomysły daleko posuniętej zmiany dzisiejszej struktury organizacyjnej dobrowolnych towarzystw rolniczych, aż do zlikwidowania centrali włącznie, wbrew woli stowarzyszonych, stosunki pomiędzy samorządem rolniczym, a organizacjami ułożyłyby się zupełnie dobrze i normalnie, gdyż te dwie formy mogą istnieć obok siebie, świadcząc sobie wzajemne usługi ku pożytkowi zawodu rolniczego i wsi całej.

Z chwilą powołania do życia izb rolniczych, których zakres działania został szczegółowo określony w art. 8—15. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r., organizacje dobrowolne zrewidowały dotychczasowy swój program i pracują obecnie nad przystosowaniem do ciężkich warunków finansowych i gospodarczych na terenie wsi i wśród stowarzyszonych. Jednocześnie rozgranicza się zagadnienia, które będą się zajmowały organizacje dobrowolne, lub samorząd rolniczy.

Ponieważ zasadniczy cel, do którego zmierzają izby i towarzystwa rolnicze, jest wspólny dla obu organizacji — podniesienie kultury rolnej w kraju, niema powodu do jakichkolwiek tarć i nieporozumień. Izby rolnicze organizują przymusowo cały zawód rolniczy, organizacje dobrowolne wychowują świadomych swych obowiązków społecznych obywateli.

Izby rolnicze powinny mieć charakter **ogólnorolniczy**, gdyż utrzymywane są z podatków wszystkich producentów rolnych, organizacje dobrowolne mogą mieć wyraźne oblicze ziemiańskie lub wiejskie, w zależności od sfery interesów grupowych, których bronią. Pomimo częstego podkreślania znaczenia solidaryzmu społecznego, widzimy na każdym polu pracy człowieka usilne współzawodnictwo o pierw-

szeństwo w produkcji i podziale dóbr. Nie jest to bynajmniej zjawisko złe, o ile odbywa się pod kontrolą najwyższej organizacji narodu — Państwa, które może przelewać swoje uprawnienia w tej dziedzinie na samorządy terytorjalne lub zawodowe. Tyko umysłem zbyt prostym wydaje się współzawodnictwo interesów grupowych zgubnem, a stwierdzenie tego faktu społecznego „apostolstwem walki klasowej”. Zapomina się o podstawowych cechach duszy człowieka, wśród których współzawodnictwo stanowi poważny czynnik rozwoju kultury. W wychowaniu, w sporcie, w pracy zawodowej, w życiu międzynarodowym, wszędzie, gdzie chodzi o poruszenie głębsze człowieka, mamy do czynienia z momentem współzawodnictwa.

Zdrowe współzawodnictwo organizacji rolniczych, może dać poważny bodziec pracy społecznej na wsi wśród szerszych warstw biernie nastrojonych drobnych rolników.

Nie wynika z tego bynajmniej, aby propagować walkę dla samej walki. Wszystkie grupy producentów rolnych mają jednakowe prawa dobrowolnego zrzeszania się, celem podnoszenia zespołowego ich wartości społecznej i obrony własnych interesów. Istnieją wyraźne różnice kulturalne i gospodarcze pomiędzy drobnym gospodarstwem wiejskim, a folwarkiem. Różnice te nie powinny być nadal wyzyskiwane przez demagogów z obydwóch stron do walk klasowych i budzenia nienawiści społecznej. Zagadnienia gospodarcze drobnego i dużego gospodarstwa wiejskiego muszą znaleźć obiektywne nasświetlenie i rzeczowe przepracowanie. Właściwym terenem tej pracy są związki ziemian i koła porad sąsiedzkich dla własności folwarczennej, a kółka rolnicze i ich ogniwa powiatowe, wojewódzkie i centrale dla drobnego rolnictwa. Nie znaczy to bynajmniej, aby ziemianie mieli zamknięty wstęp do organizacji drobnorolniczych. Wszyscy szczerzy społecznicy, bez względu na ich pochodzenie, znajdują tu teren dla swojej bezinteresownej pracy nad podniesieniem kulturalnem wsi polskiej. Nie walka i nędzna nienawiść klasowa, a współzawodnictwo w pracy dla dobra Państwa, musi cechować dobrowolne organizacje rolnicze. W takim układzie stosunków izby rolnicze będą mogły spełniać rolę reprezentacji interesów całego rolnictwa i opierać się w swoich pracach terenowych na żywych ogniwach organizacji dobrowolnych lub na samorządzie terytorjalnym w tym wypadku, gdy powiatowe towarzystwa nie są zdolne do pracy realnej.

W samem założeniu, w ideologii i w charakterze organizacji dobrowolnych i przymusowych istnieją tak wyraźne różnice, że nie może tu być mowy o żadnej dwutorowości organizacyjnej rolnictwa.

Stąd też wypływa stosunek organizacji dobrowolnych wiejskich do izb rolniczych. Samorząd rolniczy jest tworzony „w celu zorganizowania zawodu rolniczego oraz współdziałania z administracją publiczną w dziedzinie rolnictwa”. To podstawowe zadanie izb rolniczych nie stoi w żadnej sprzeczności z koniecznością istnienia towarzystw dobrowolnych. Raczej przeciwnie, rozwój działalności izb jest ściśle związany z istnieniem towarzystw, gdyż według art. 13, „izby rolnicze przy wypełnianiu swych zadań w zakresie samodzielnego popierania rolnictwa, opierają się na dobrowolnych organizacjach rolniczych, przede wszystkim zaś na powiatowych

organizacjach ogólnorolniczych”. A takimi organizacjami są przede wszystkim okręgowe towarzystwa, które, nawet po wyraźnem podkreśleniu swego charakteru wiejskiego, nie przestaną reprezentować interesów ogółu, gdyż drobna własność poniżej 50 ha obejmuje 99% ogólnej liczby gospodarstw w Polsce.

Rozdział kompetencji, pomiędzy organizacjami dobrowolnymi, a przymusowymi nie nastręczy żadnych trudności, o ile wyeliminuje się zupełnie niepotrzebne uprzedzenia personalne lub niechęci grupowe.

Sprawy mogłyby być już dawno załatwione, gdyby była widoczniejsza **dobra wola**, na której w każdym wypadku można najwięcej budować. Izby Rolnicze obejmują: a) przedstawicielstwo i obronę interesów całego rolnictwa, b) popieranie wszechstronne rolnictwa, c) wykonywanie czynności, powierzonych przez ustawy i rozporządzenia oraz współdziałanie z władzami rządowymi i samorządowymi we wszelkich sprawach, dotyczących rolnictwa. Jednem słowem izby rolnicze stają się stałym aparatem fachowym, obsługującym całość zagadnień zawodowo-rolniczych.

Dobrowolne organizacje rolnicze położą większy nacisk na zagadnienia ogólnej kultury wiejskiej, na momenty wychowawcze pracy społecznej i na budzenie twórczej inicjatywy w kierunku zespołowego współdziałania oraz obrony interesów grupowych stowarzyszonych. Sprawy fachowe są również tematem prac towarzystw rolniczych, szczególnie centrali, jednakże tylko w ramach posiadanych środków własnych. Zagadnienia organizacyjne wsi, metody pracy społecznej w rolnictwie, przygotowanie kadr przodowników życia wiejskiego — wszystkie te sprawy leżą w zakresie działania dobrowolnych organizacji rolniczych, które ze swej strony na tych odcinkach muszą dążyć do współpracy z izbami rolniczymi. Nie wdając się tutaj w szczegóły kompetencyjne, można powiedzieć, że dobrowolne organizacje rolnicze, wypełnią jedynie pustkę, która musiałaby powstać z chwilą zlikwidowania jakiegokolwiek, dotychczas istniejącego ogniwa i zajmą się temi zadaniami, które leżą poza granicą możliwości izb rolniczych. Niski poziom naszego rolnictwa (szczególnie drobnego) w porównaniu z krajami zachodu oraz zaniedbanie kulturalne, gospodarcze wsi polskiej nie może być dłużej tolerowane, gdyż stan ten zaważyć może b. ujemnie na dalszym rozwoju Państwa. Do pracy na tem polu potrzeba jaknajwięcej sił twórczych i znających stosunki wiejskie. Dotychczas nie możemy się uskarżać na nadmiar działaczy i pracowników społecznych na wsi. Ogromne potrzeby kulturalne i zawodowe wsi polskiej dają pole działania dla wszystkich organizacji, bez względu na to, czy to będą przymusowe izby, czy dobrowolne towarzystwa, byleby tylko miały dobrą wolę służyć sprawie narodowej i Państwu.

Dr. A. Wojtysiak.

Poradnia prawna

Wydziału Regulacji Rolnych C. T. O. i K. R.

udziela porad prawnych ustnie i piśmiennie, przeprowadza sprawy w Urzędach, Ministerstwach i Sądach oraz załatwia sprzedaż i kupno nieruchomości. Warszawa, ul. Kopernika Nr. 30 pokój 116.

Z OSTATNIEGO TYGODNIA

ROLNICZY FUNDUSZ POMOCY.

Do ministerstwa rolnictwa napływają w dalszym ciągu opinie organizacji w sprawie projektowanego utworzenia specjalnego funduszu interwencyjnego dla popierania wywozu hodowlanego i zbożowego z Polski.

Należy oczekiwać, iż projekt utworzenia rolniczego funduszu interwencyjnego wpłynie pod obrady komitetu ekonomicznego ministrów najdalej za dwa tygodnie.

RZĄD POPIERA AKCJĘ ZBIERANIA ZIOŁ.

Minister Opieki Społecznej polecił wojewodom, aby popierali akcję oddziałów Związku pracy obywatelskiej kobiet, organizujących zbiór i suszenie ziół leczniczych dziko rosnących przy pomocy bezrobotnych kobiet wiejskich, pod kierownictwem instruktorów, należycie wyszkolonych.

RASOWE OWCE ZWOLNIONE Z POD ZAJĘĆ EGZEKUCYJNYCH.

Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby urzędy skarbowe uciekały się tylko w ostateczności do zajęcia rasowych owiec, zarejestrowanych w izbach rolniczych, oraz w organizacjach hodowców owiec gdy zobowiązany nie posiada innego majątku ruchomego, podlegającego zajęciu, albo jeżeli majątek ten nie wystarcza na zaspokojenie poszukiwanej należności.

WSIE PŁONĄ.

W powiecie Rawskim spłonęła wieś Zawady, z której ocalały tylko trzy zagrody; w powiecie Sarnieńskim zginęło w ogniu 100 zagrod wsi Bielska Wola; w pow. Biłgorajskim poszło z dymem 250 zabudowań mieszkalnych i gospodarskich; w pow. Wieluńskim spłonęło 65 gospodarstw wsi Dziadaki i w pow. Opatowskim 27 gospodarstw wsi Miłkowo.

Oto ważniejsze wypadki masowych pożarów wsi, w przeciągu ubiegłego tygodnia. Na kilka milionów złotych przepadło budynków, oraz inwentarza żywego i martwego. Kilka tysięcy ludzi pozostało bez dachu nad głową i bez możliwości dalszego prowadzenia gospodarstwa.

Zabezpieczajcie się więc przed strasznymi skutkami pożaru. Ubezpieczajcie od ognia plony oraz inwentarz. Polisa ubezpieczeniowa Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych uchroni was od nędzy w razie pożaru.

Członkowie kółek rolniczych i innych ogniw organizacyjnych C.T.O. i K.R., za okazaniem legitymacji członkowskiej, płacą składkę od ubezpieczeń dobrowolnych o 20% mniejszą, to znaczy, że zamiast każdych 5 zł. płacą tylko 4.

Każde O.T.O. i K.R. powinno uruchomić agencję ubezpieczeń P.Z.U.W., dla obsługi ulgowej swoich członków.

POLSKIE PRODUKTY ROLNE DLA ROSJI SOWIECKIEJ.

Z „Sowpoltorgu” w Moskwie nadeszły do Warszawy zapytania o dostawę 500 ton wołowiny, tyleż tuszy wieprzowych oraz 300 ton smalcu. Mają to być transakcje próbne, a przy odpowiednich cenach i warunkach kredytu produkty hodowlane rolnictwa

polskiego mogłyby znaleźć znacznie większy zbytna rynku sowieckim.

POGŁOSKI O REFORMIE PODATKU GRUNTOWEGO

W prasie codziennej warszawskiej (Codz. Gaz. Handl. z 11 b. m.) ukazała się notatka treści następującej:

„Na terenie organizacji rolniczych toczą się obecnie narady nad przygotowaniem szczegółowego projektu reformy podatku gruntowego z uwzględnieniem zniesienia degresji i progresji”. (Podkreślenia nasze — Red.).

Wiemy o tem oddawna, że w Polsce pewnym sferom bardzo zależy na reformie podatku gruntowego „z uwzględnieniem zniesienia degresji i progresji”. Wiemy też, że sfery te pragnęłyby oswoić społeczeństwo z myślą, że to nastąpi „ku pożytkowi rolnictwa i skarbu Państwa”. Nie wątpimy nawet, że skarb Państwa zyskałby na zniesieniu progresji i degresji, gdyż przesunięta w ten sposób część podatków z większej własności na drobną, pewniej wpływałaby do kas skarbowych, niż to ma miejsce obecnie. Nie mniej czujemy się w obowiązku stwierdzić, że w C.T.O. i K.R. nie odbywają się narady w tym kierunku, ani też organizacja nasza, na razie, nie bierze udziału w „naradach, odbywających się na innym terenie”.

WOJEWÓDZKI ZJAZD WOJEWÓDZKIEGO TOWARZYSTWA ORGANIZACJI I KÓŁEK ROLNICZYCH W BIAŁYMSTOKU

Zarząd Wojewódzkiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Białymstoku w porozumieniu z Centralnem T-wem Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie zawiadamia, że Wojewódzki Zjazd Wojewódzkiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Białymstoku zostaje zwołany na dzień 18 czerwca 1933 r.

O godzinie 9-ej rano odbędzie się nabożeństwo w Kościele Farnym.

Obrady rozpoczną się o godzinie 10-ej w sali Rady Miejskiej przy ul. Warszawskiej w Białymstoku.

Porządek obrad następujący:

- 1) Ustalenie obecności a liczby osób uprawnionych do głosowania oraz stwierdzenie prawomocności Zjazdu.
- 2) Wybór Prezydium Zjazdu.
- 3) Odczytanie protokołu z poprzedniego Wojewódzkiego Zjazdu.
- 4) Rzeczowe i finansowe sprawozdanie Zarządu i Dyrekcji z działalności w roku 1932/33.
- 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 6) Dyskusja.
- 7) Plan pracy i budżet na rok 1933/34.
- 8) Uzupełniające wybory do Rady W.T.O. i K.R.
- 9) Wybory 3-ech członków Komisji Rewizyjnej.
- 10) Wybory 15 delegatów na Walny Zjazd CTO i KR w Warszawie.
- 11) Wolne wnioski.

Głos decydujący na Wojewódzkim Zjeździe w myśl § 13 statutu WTO i KR mają:

1) Członkowie dotychczasowej Rady i Zarządu WTO i KR.

3) Delegaci należących do WTO i KR spółdzielni, których terenem działalności jest całe województwo.

W razie nieprzybycia dostatecznej liczby osób uprawnionych do głosowania w pierwszym terminie, t. j. o godz. 10-ej, Wojewódzki Zjazd WTO i KR w Białymstoku z tym samym porządkiem obrad odbędzie się w tym samym dniu i lokalu o godzinie 11-ej, przyczem w tym drugim terminie Wojewódzki Zjazd będzie prawomocny bez względu na liczbę obecnych.

Zarząd WTO i KR w Białymstoku.

Przez współdziałanie, do lepszej przyszłości

Na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, we wszystkich wioskach i miastach, wszędzie tam gdzie istnieją spółdzielnie, zrzeszeni w tych organizacjach ludzie pracy, którzy poprawę swojego bytu widzą nie w pomocy płynącej skądś z zewnątrz, lecz we własnej mocy, wypływającej ze zbiorowego i planowego na miłość bratniej opartego wysiłku, obchodzili w ubiegłą niedzielę **Dzień Spółdzielczości**. Celem „Dnia spółdzielczości” było obliczenie zarówno niedomagań jak i dorobku gromadnej pracy. — stwierdzenie spustoszeń i zdanie sobie dokładnie sprawy z ich przyczyn i wreszcie zastanowienie się nad drogami i metodami dalszej pracy w naszych spółdzielniach.

Tysiączne zebrania, jakie się w tych dniach odbyły, przy licznych udziale zarówno członków, jak i sympatyków spółdzielni, niewątpliwie pogłębiły świadomość spółdzielczości w masach ludowych i pokrzepiły je na duchu. Każdy, kto zna nasze warunki wiejskie i interesował się rozwojem spółdzielczości rolniczej, przyzna niewątpliwie, że w chaosie gospodarczym, jaki świat cały przeżywa, a więc i my, spółdzielczość okazała się najwłaściwszą formą pracy.

Tam, gdzie umiano wyrobić i zespolić poczucie solidarności w ludności rolniczej, — zrzeszeni łatwiej pokonywać mogli napotymane trudności i przeszkody w swojej pracy.

I zarówno dotychczasowy rozwój spółdzielczości w Polsce, jak i przebieg „Dnia spółdzielczości” dowiódł, że w tych miejscowościach, gdzie zjednoczonym w spółdzielniach rolniczych nie opadały ręce w pracy zbiorowej, gdzie mimo pogarszania się warunków gospodarczych nie poddawano się zniechęceniu, gdzie natomiast tem gorliwiej i sumiennie, zarówno ogół członków, jak i zarządy i pracownicy wykonywali przyjęte wobec siebie samych i innych obowiązki, gdzie ludziom nie zabrakło wiary w zwycięstwo wspólnej pracy, przez którą można pokonywać trudności przerastające energię jednostek, tam potwierdzono tę niezbitą prawdę, że dla ludzi gospodarczo słabych, działanie gromad stwarza jaśniejszą przyszłość i wzmacnia ich własne warsztaty. Odpowiednio zorganizowane i mądrze przez samych rolników, kierowane spółdzielnie, są i będą najlepszą bronią mas rolniczych w walce o lepsze dziś i jutro.

Przeżywane trudności gospodarcze rozsypały w gruzy bardzo liczne przedsiębiorstwa prywatne — kapitalistyczne. Również i w spółdzielczości, obok placówek, które istnieją i pokonywują napotymane przeszkody, są takie, które bądź dają słabe oznaki życia, albo też zachwiały się.

Liczba spółdzielni w ostatnich kilku latach wprawdzie nieznacznie zmalała, lecz wszyscy o tem wiemy, że stało się to nie dlatego, że idea spółdzielcza nie wytrzymała ognia kryzysu, lecz głównie dlatego, że często zawiedli ludzie i to zarówno członkowie w niektórych spółdzielniach, jak często ci, których gromada zrzeszona powołała do kierowania swoją pracą w spółdzielni.

Mamy przykłady, że tu i owdzie zarządy spółdzielni okazały się wręcz nieodpowiedniami, lub nieprzygotowanymi dostatecznie do tych zadań, jakie na siebie przyjęły, a nie pamiętały one o tem, że trzeba było w porę ustąpić miejsca tym, którzy zaszczytny obowiązek pracy społecznej mogliby na tych stanowiskach spełniać lepiej. — Nie można jednak potępiać ludzi, jeżeli nie kierowali się oni złą wolą.

Stan spółdzielczości jest wynikiem zarówno warunków gospodarczych, jak i naszych osobistych ułomności — i cnót społecznych.

Możemy jednak być dumni z tego, że mamy w kraju pokazać liczbę spółdzielni silnych i prowadzonych wzorowo!

Pamiętajmy jednak o tem, że spółdzielnie tam się ostały i będą rolnikom służyć pomocą, gdzie wśród zrzeszonych panuje świadomość tego, kto i za kogo w spółdzielni jest odpowiedzialny, kto i co ma czynić, ażeby spółdzielnia mogła wypełniać swoje zadania, gdzie plan pracy jest nakreślony nie przez jednostki, lecz przez zrzeszoną gromadę, która cały rok wiernie i wytrwale pracuje pod kierunkiem zarządu, składającego się z najbardziej wyrobionych i wartościowych jednostek.

Jeżeli pomimo szarmonizowania, lecz zbyt słabych wysiłków zrzeszonych, spółdzielnia pod wpływem silnych ciosów od zewnątrz zmuszona jest paść ofiarą, to jednak niechaj żyje w zrzeszonych wiara we wspólną pracę, nie można zrażać się doznaniem nie ze swojej winy niepowodzeniami, lecz trzeba przeorganizować swoje wysiłki, powołując na gruzach jednej, drugą placówkę, czyniąc z niej żywe ogniwo w ruchu spółdzielczym.

Przykładów tworzenia nowych spółdzielni na gruzach zniszczonych czy to przez wojnę, czy też przez kryzys, mamy wiele i są one dowodem że rolnik polski lepsze swoje jutro widzi nie w szarpaninie w pojedynkę, lecz w pracy zbiorowej.

Nie tylko rolnicy, lecz wszyscy, którym leży na sercu rozwój rolnictwa i siły państwa, powinni popierać i tworzyć silny ruch spółdzielczy.

Al. Zacharski.

Zarząd O.T.O. i K.R. w Sieradzu niniejszym zawiadamia, że Walne Zebranie O.T.O. i K.R. odbędzie się w dniu 13 czerwca 1933 r. o godz. 10-ej w sali remizy Straży Pożarnej w Sieradzu z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie.
- 2) Referat Dyr. Inż. Kawczaka: Izby Rolnicze.
- 3) Wolne wnioski.
- 4) Stwierdzenie prawomocności zebrania.
- 5) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania.
- 6) Sprawozdanie z działalności za rok 1932/33.
- 7) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 8) Plan pracy i budżet na 1933/34 r.
- 9) Wybór 5 członków Rady w miejsce wylosowanych.
- 10) Wybór 3 członków Komisji Rewizyjnej.
- 11) Wybór 6 delegatów na zjazd wojewódzki.
- 12) Zamknięcie zebrania.

W razie nieprzybycia dostatecznej liczby delegatów w pierwszym terminie, zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 12-ej z tym samym porządkiem obrad bez względu na ilość obecnych.

Ciąć trawę jak najwcześniej

Już od szeregu lat, jak tylko pojawiła się prasa rolnicza, a zresztą i w żywym słowie, na odczytach i pogadankach, rozlega się po całej Polsce nawoływanie, ze strony ludzi światłych, by ze sprzętem łąk pośpieszać — by ów ulubiony termin S-to Jański nie był początkiem sianokosu, lecz w najgorszym razie, przy opóźnionej wiośnie, zakończeniem zbiórki siana, którą powinno się w normalnych latach choćby na tydzień przed S-tym Janem zakończyć. Czy to wiele pomogło? Prawie że nic, bo jak było, tak zostało: gadanie — gadaniem, a kosi się łąki wtedy, kiedy już trawy dorosną, a wiechy ich okwitną, bo przecież, wedle prostego rozumu, jak się więcej utnie, to się więcej ma. Ci, co to mają łąk całe włóki, mogą sobie wymyślać wczesne terminy sprzętu, ale człowiek biedny, na kilku morgach, musi wydość z swego kawałka największy zbiór, więc i do czekać pełnego wzrostu i ciąć, jak brzytwą niziutko po łące. A choćby się i znalazł jaki odważny, co się do wczesnego sprzętu przysposobi, to i ten napotka trudności; bowiem bardzo często działki łąk różnych właścicieli są w jednej masie, więc jakże tu sprzętać swój działek na osobkę, kiedy by trzeba przejeżdżać przez trawę sąsiada? Więc się ta sprawa wlecze i wlecze — pisze się i dowodzi o konieczności zmiany, — a gospodarze, wedle starych wzorów, niekiedy jeszcze i przez żytniem żniwem grzebią się w sianie. To też i mają... nawet sprzęt łatwiejszy — gdyż, jak się z tej trawy doczekają słomiatych badyli — suszenie idzie o wiele łatwiej, tak prawie, jak z żytem, co ścięte w czas pogodny, prawie że wprost iść może pod dach, chyba, że jeszcze ziarno miękkie. No, i gospodarz zadowolony. Ale zapytajmy, jak to się krowa do takiego siana zabiera? Czy ona je zjada z taką samą chęcią, jak siano z trawy zielonej?

Trawa, gdy zaczyna kwitnąć, traci powoli, podobnie, jak żyto, czy inne zboże, owe pióra, czyli listki, w których tkwiła pożywność, a mówiąc językiem bardziej uczynym — materje białkowe, a więc te, które stanowią najcenniejszą wartość paszy; listki zsychają się i opadają, gdyż ich zawartość przeszła z wolna do kłosa, czy to w zbożu, czy w zwykłej trawie. Roślina wchodzi w okres wydawania nasion, więc w owych nasionach gromadzi zapasy pokarmów, z których, w przyszłości, kielkujące roślinki będą czerpać pożywienie, zanim samodzielnie zdołają je zdobyć z ziemi i z powietrza. Przy zbożowych uprawach, gdzie chodzi nam właśnie o owe grube, cenne nasiona, a słomę uważamy za odpadek, czekamy wypełnienia się ziarna i jego dojrzałości, natomiast przy wyzyskiwaniu łąk, owe nasiona wcale nas nie interesują, chyba wtenczas, jeśli je chcemy mieć do siewu. Zatem i to białko, które pójdzie z części zielonych na uformowanie nasion, jest dla nas stracone.

Ala nie jeden powie: — zgoda! zrozumiałem, że ów sprzęt spóźniony daje ogromną stratę w pożywności siana, ale doprawdy co tu ciąć w połowie czerwca, skoro trawa zaledwie wystrzykła, a tylko mech grubym kożuchem się ścięło? I to prawda! To też nastręcza się uwaga, że, mając takie liche łąki, szkoda doprawdy, że się od nich podatek płaci i każdy gospodarz powinien już teraz coś temu zaradzić,

by trawa rosła. Tak! teraz — po pierwszym pokosie — choćby mech wydrapać i nawieźć jakiegos kompostu, czy błota podwórzowego, a w innych wypadkach rowy, jeśli są, oczyścić, czy przekopać, skoro łąka może zbyt długo pod wodą stoi.

Te same uwagi, jakie dotyczą łąk, mogą być wypowiedziane w stosunku do koniczyn. I tu też niema żadnych słusznych racji, by z ich sprzętem się opóźniać. Ta sama zasada, że pasza jest tylko wtedy pożywna i wartościowa, gdy jest w pełnej zieleni, a nie w okresie grubienia łodyg i przekwitania, tak samo tu obowiązuje. Ów pozorny zysk, że więcej przyrośnie, pokrywa się o wiele większą stratą zatracenia pożywności. A dziś, kiedy niema pieniędzy na dokupno białka w otrębach, czy w kuchach, jest wprost karygodne zaprzepaszczanie tego cennego składnika przez opóźnianie się ze sprzętem paszy.

Ze sprzęt młodych, liściastych pasz jest trudniejszy, niż pasz przejrzałych, to nie może być co do tego dwóch zdań; dłuższy okres suszenia trawy młodej, naraża nas na ryzyko, że przy niedość stałej pogodzie, otrzymać możemy niezbyt zdrową paszę, zabezpieczając nas przed tem w pewnym stopniu różne sposoby, ułatwiające suszenie siana. Na łąkach podgórskich, tam, gdzie opady bywają dwa razy obfitsze, niż w środkowej Polsce, stosują górale ostwia, czyli poprostu świerkowe pale, ogołocone z igliwia, które, zaostrome z grubszego końca, wtykają w ziemię, a na ich gałązkach nakładają trawę i ta schnie, nie stykając się z ziemią. U nas, gdzie świerków brak, trzeba się posilkować żerdkami, które się zbija w kształt piramidek, albo wielu daszków, na podobieństwo budy, jaką w sadach żydki sklecają. Rysunki takich urządzeń bywały już podawane w naszym piśmie, zresztą, jakkolwiek owe podstawki wyglądają, idzie o to, żeby na nich można było natkać przewiedlej już nieco paszy, a szczególnie ważne mają znaczenie przy sprzęcie koniczyn i innych polnych zielonek, które dłużej muszą schnąć, niż trawy. Deszcze wówczas spływają łatwo po tak ułożonej paszy i byle wiatr, szybko ją obsusza. Urządzenie niekosztowne, a jeśli trudno komuś na całe morgi przygotować takich rusztowań, to choć parę niech sporządzi, by się przekonać, jaka to dobra asekuracja, by cenna pasza nie zgniła od deszczu, co się przecie dość często zdarza w latach przekropnych.

Fort. Starzyński.

Zarząd Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Grodzisku Mazow. zawiadamia, że w dniu 3 lipca o godz. 9 rano w sali OTO i KR ul. Kościuszki 32, odbędzie się Walne Zebranie z następującym porządkiem obrad.

- 1) Zagajenie i stwierdzenie prawomocności zebrania.
- 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania.
- 3) Sprawozdanie z działalności OTO i KR za rok 1932/33, oraz plan pracy na rok 1933/34 r.
- 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 5) Dyskusja nad sprawozdaniem i planem pracy.
- 6) Wybór 1/3 członków Rady.
- 7) Wybór 3 członków Komisji Rewizyjnej.
- 8) Wybór 6 delegatów na Zjazd Wojewódzki.
- 9) Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia dostatecznej liczby delegatów w pierwszym terminie o godz. 9, Zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 10.

Walka z chwastami w okopowych

Chwast, to taki wróg rolnika, z którym się musi walczyć nieustannie. A nadają się do tej walki pola, obsadzone okopowemi. Tylko trzeba czuwać, aby się chwasty nie rozpanoszyły, a więc od pierwszego tygodnia po zasiewie roślin, trzeba już być gotowym do tej walki.

Pola pod okopowiznę są zwykle doskonale doprowadzone obornikiem, a często i nawozami sztucznymi. Ktoś obliczył, że w warunkach t. zw. średniej uprawy naszych pól, około czwartej części wszystkich gotowych pokarmów zjadają chwasty, a dopiero reszta dostaje się uprawnym roślinom. A co się dzieje w warunkach uprawy gorszej? To też pozwolenie na panoszenie się chwastów zawsze było karygodne, ale w dzisiejszych warunkach jest już prawdziwym samobójstwem.

Natura wyposaża chwasty świetnie do walki o byt: posiadają one nie tylko olbrzymią płodność, ale wiele z nich, np. perz, może się rozmnażać i z najmniejszego kawałka korzenia. Niektóre zachowują siłę kiełkowania do 10 lat i więcej, inne znów mają tak twardą skórkę, że ani żołądek ptaka, ani zwierzęcia jej nie strawi, nasionka więc, zupełnie nie naruszone, dostają się z kałem do nawozu, a następnie w pole. Wiele chwastów ma nasionka otoczone puszką, dzięki czemu wiatr może je przenosić daleko.

Mimo tych wszystkich darów przyrody, człowiek i tak jest stroną silniejszą, gdyż do walki z chwastami posiada różne narzędzia, jak: brony, radła, kultywatory, motyki i t. p., a przede wszystkim ręce, które, jeśli się pracy nie boją, mogą sprawić cuda. W walce z chwastami trzeba pamiętać, że są one bardzo żarłoczne i wyczerpują glebę, ogładzając roślinę hodowaną. Np. pobierają one z gleby znacznie więcej potasu, niż to czynią tak wybredne pod tym względem okopowe; pozatem, chwasty czerpią z gleby duże ilości wilgoci. Moment ten jest szczególnie ważny przy burakach i ziemniakach uprawianych na ziemiach lekkich. W wielu gospodarstwach przyczynę nieurodzaju okopowych można chwastom przypisać, boć jeszcze i zagłuszają rośliny, zwłaszcza w pierwszym okresie ich wzrostu, zabierając im światło i powietrze.

Z niszczeniem chwastów nie należy nawet czekać, aż marchew, czy buraki powschodzą, a natychmiast, gdy na polu spostrzeżemy, że pierwsze roślinki chwastów zaczynają kiełkować, należy wejść z planetem, czy choćby ze zwykłą motyką.

Aby nie zniszczyć samego zasiewu, bardzo dobrze jest domieszać do nasienia odrobinę jakiejś rośliny, która szybko kiełkuje — jęczmienia, owsa czy łubinu. Ma taki zasiew jeszcze i tę dobrą stronę, że wschodząc, rozpycha rolę, czem ułatwia przebieg gleby delikatnemu kiełkowi marchwi, czy buraka.

Wielkim błędem, praktykowanym jeszcze w wielu gospodarstwach, jest czekanie, aż chwasty podrosną.

— „...bo to i dojrzeć — powiadają — łatwiej i żywna ma czem się pożywić”.

Jest to gospodarka nierozsądna, bo chwast czerpie pokarm, przeznaczony dla rośliny uprawnej, a i z pelonką roboty potem dużo więcej.

Stanowczo taniej i praktyczniej zasiać dla świ-

ni żywokostu czy innej zielonki, a chwasty dziabać, gdy ledwo skiełkują. Oczywiście, gracowanie trzeba powtarzać kilkakrotnie, zwłaszcza, gdy po silnych deszczach, słońko przygrzeje i nowe tysiące chwastów skiełkują.

Gdy roślinki w samych rzędach wyraźnie się pokażą, trzeba je ręcznie opleć. Robota ta musi być wykonana dokładnie, bo doświadczenie uczy, że chwasty naderwane odnawiają się od korzenia.

Ziemniaki, skoro tylko wejdą, broni się w poprzek lekką broną.

Trzeba uważać, aby roślinek nie wrywać, zwykle zachodzi potrzeba, aby ktoś pole przeszedł i powyciągane roślinki z powrotem zasadził. Przyjmują się zwykle doskonale.

W gospodarstwach, gdzie ziemi mało, a rąk do pracy nie brak, lepiej bronę zastąpić motyką i z jej pomocą ziemię dziabać. Zniszczy się wtedy chwasty dokładniej, a i rola będzie pulchniejsza.

Skoro ziemniaki odrosną na kilka cali, osypujemy je radełkami, lub okopujemy ręcznie. Zabieg ten powtarza się dwa do trzech razy. Za każdym razem wszelkie chwasty powinny być starannie wybrane i wyniesione.

Marchew i buraki, które w początkach swego rozwoju rosną bardzo powoli, są na chwasty bardzo czułe, na zachwaszczonym polu plon wydadzą mniejszy, mimo nawet późniejszego oplewiania.

Skoro buraki mają po kilka listków i korzonek grubości gęsiego pióra, przystępujemy do przerywania — to samo dotyczy marchwi pastewnej. Po przerywaniu, między rzędami i w samych rzędach ziemię trzeba doskonale motykami spulchnić i wszystkie chwasty wyrwać jaknajdokładniej. Zabieg ten powtarzamy parokrotnie.

W ten sposób pielęgnowane okopowe wydadzą na jesień kłęby dorodne i w dużej ilości. Ambicją każdego gospodarza powinno być, aby mógł dowolnie kierować tem, co chce, aby na jego polu rosło. Na polu niema miejsca na żadną inną roślinę, oprócz tej, którą rolnik zasiał lub zasadził.

Marzenna Saryusz-Stokowska.

Dzień 1 lipca jest początkiem nowego roku gospodarskiego w rolnictwie; od tego momentu rozpoczyna się na nowo prowadzenie rachunkowości w gospodarstwie.

Światli rolnicy, kierujący się w prowadzeniu gospodarstwa wskazówkami, jakie daje im rachunkowość, i w tym roku powinni co rychlej zaopatrzyć się w odpowiednie książki rachunkowe.

Wszyscy, którzy rachunkowości nie prowadzili, powinni zastanowić się, że w obecnych, ciężkich czasach, tylko dokładny rachunek wykazać może w jakim kierunku najlepiej prowadzić gospodarstwo, co zmienić lub poprawić, na co większą zwrócić uwagę.

Rachunkowość prowadzić należy umiejętnie, pracę tę znakomicie ułatwia znana od wielu lat książka:

RACHUNKI GOSPODARSKIE

opracowana przez W. Chmieleckiego i Kaweckiego.

Książkę dostarcza „Książnica dla rolników” C.T.O. i K.R., Warszawa, Kopernika 30, w cenie 4 zł. 50 gr.; z przesyłką, po uprzednim przesłaniu należności 5 zł. Należność wpłacać można na konto „Książnicy dla rolników” w P.K.O. Nr. 21.164.

Czerwiec w ogrodzie warzywnym

Chcąc mieć najwcześniejsze i piękne kalafiory, należy je wcześniej obsypać i co 7 — 10 dni zasilać płynnymi nawozami z kurnika, lecz sfermentowanymi; również dobrze działa rozrzedzona gnojówka, z dodatkiem 3 gr. superfosfatu na litr płynu.

Pamiętać należy, że rośliny kapustne, a szczególnie kalafiory, nie znoszą sadzenia w ussaną, lub udeptaną rolę, — gdyż wówczas późno wiążą główki lub róże. Przy sadzeniu kalafiorów w świeżo zoraną lub skopaną rolę, wskazane jest pośrodku rzędów położyć deskę i stawać na niej, sadząc rośliny, gdyż wtedy chroni się ziemię od udeptywania.

W razie, gdybyśmy nie mieli do 10 — 15 czerwca rozsady kapusty, można ją, w tym czasie, zasiał wprost do gruntu, na stałe miejsce, w odstępach co 50 cm. Wysiewać bardzo płytko po 4—5 ziarn. Skoro kapusta da po 3 — 4 liście, należy ją przerwać, pozostawiając po jednej, silnej roślinie. Przed sieciem zmoczyć ziemię roztworem karbolineum ogrodniczego, biorąc na 1 wiadro (12 litrów) 200 gr. Arbosalis Karbolineum. Wprost do gruntu siać tylko odmianę Sława Enkhuizenu, odznaczając się wcześniejszym dojrzewaniem, aniżeli Brunświcka. Zalecam zrobić tę próbę na 50 — 100 m², a w jesieni dobrzeby było napisać o jej rezultatach w „Przewodniku Gospodarskim”. Należy zaznaczyć, że zlewianie ziemi karbolineum, oczywiście tylko w miejscach, gdzie mogą być wsiane nasiona, odstrasza pchełkę kapuścianą i inne szkodniki kapustne (draż, gąsienica śmietki kapuścianej), żerujące w ziemi, które niszczą korzenie tych roślin.

Aby kalarepa przedwcześnie nie strzelała w łodygę nasienną i nie pękała, trzeba ją podczas suszy podlewać, a w razie małej żyzności gruntu, zasilać rozcieńczonymi nawozami ptasiemi (najlepszy kurzy lub gołębi).

W celu zwiększenia urodzaju ogórków, zwłaszcza na przenawożonej, z natury żyznej glebie, zasilać je następująco: 2½ grama 20% soli potasowej i 1½ grama superfosfatu na 1 litr wody.

Jeżeli ogórki uprawiamy na wilgotnych gruntach, to wskazane jest, pośrodku dwóch rzędów, posadzić białą i włoską kapustę, która wyciągnie z ziemi większą ilość wody, a przez to gleba nieco się osuszy.

W wypadku długotrwałych deszczów, b. korzystnym jest, po obeschnięciu roli, spulchnić jej powierzchnię, aby nie dopuścić do utworzenia się szkodliwej skorupy, utrudniającej dopływ świeżego powietrza, niezbędnego, szczególnie dla warzyw korzeniowych (marchew, pietruszka, cykorja) cebulowych (czosnek, cebula) i kapustnych (kalafiorów, kapust). Jeżeli nie dawaliśmy soli potasowej przed sadzeniem czerwonej kapusty (jako najbardziej potrzebującej nawozów potasowych), można jeszcze dać ten nawóz przed obsypaniem roślin, w ilości 2 kg. 27% — 30% soli potasowej na 100 m². Zwalczając choroby i szkodniki warzyw, występujące w tym miesiącu, jak: pchełka kapuściana, sówka kapuściana, bielonek kapustnik, mucha marchwiana, strąkowiec, mszyce, śmietka cebulowa i kapuściana.

W trzy tygodnie po posadzeniu pomidorów, przed pierwszym obsypaniem krzaków, oplaca się zasilć je dawką nawozów sztucznych, składającą się z 2½ kg.

30% soli potasowej, 2 kg. superfosfatu i 2 kg. siarczanu amonu, albo zamiast siarczanu, tyleż nitrofosu na 100 m². Palikować pomidory, na każdym krzaku zostawiać nie więcej, niż trzy pędy. Wycinać na pozostawionych pędach u pomidorów tak zwane „wilki”.

Przerywać mak co 15 cm., po przerwaniu zasilć go saletrą sodową (1 kg na 1 ar (100 m²)) i solą potasową (1½ kg. na 1 ar). Obredlać fasole, grochy, bob, wczesne ziemniaki.

Po sprzątniętym szpinaku, sałacie, rzodkiewce, wynawozić ziemię kompostem, potem posiać szparagową fasolę, lub posadzić jarmuż, brukiew, pastewną kapustę. Nie później, jak do 20 czerwca, można zasilć cebulę saletrą sodową, w ilości 1½ kg na 1 ar.

Cezarjusz Wyrzykowski.

Przypomnienia pszczelarskie

Koniec maja i cały czerwiec — to miesiąc rójki. Chłody tegoroczne opóźnią rójki dość znacznie — a może ich wcale nie będzie! Za duża rójka — źle, lecz jeśli jej wcale nie ma, też nie dobrze. Wczesne roje naturalne, to najpewniejszy sposób pomnażania pasieki. Rójka naturalna świadczy również o zdrowotności pszczoł. Pszczoły chore nie roją się wcale. Dla nowego pokolenia trzeba jednak przygotować mieszkania. Nie można ula szukać dopiero wówczas, gdy pszczoły są w rojnicy. **Mieszkania trzeba mieć gotowe**, i do mieszkań tych, trzeba powstawić meble. Meblami są ramki ze sztuczną woszczyną, lub początkami plastrów. Wszystko ma być gotowe, bo czasem wypadnie rój poprostu do ula zgarnąć, a nie łapać do rojnicy.

Najlepsze mieszkania dla pszczoł, to ule słomiane, a jak je budować, podano opisy w numerze 1—2, 8 i 13-tym „Przewodnika Gospodarskiego”.

Kto nie chce mieć nowych roji — może rójce częściowo przynajmniej zapobiec, przez poszerzanie gniazda i dodanie świeżych ramek z zaczątkami plastrów, przez dodanie nadstawki, jeśli i okres głównego pożytku się zbliża, wreszcie przez usuwanie mateczników, lub zmianę matki. Można też w tym miesiącu robić roje, zanim pszczoły zaczną się roić.

Dawniej stosowano odgraniczanie matek przy pomocy krat, ten sposób jednak jest wielce niedorzeczny i obecnie coraz mniejsze ma zastosowanie.

Przy okazji wglądania do uli, często w celu dodania ramek, czy też w poszukiwaniu mateczników, należy usunąć nadmiar czerw trutowego. Jeśli robota w ulu była czysto pszczela, to trutni w ulu będzie nie wiele, jeśli jednak są plastry trutowe, to trzeba je zabrać, czerw trutowy, zasklepiony porzynać ostrym nożem, a ramki użyć do nadstawki, o ile nadstawka jest tych samych wymiarów co i gniazdo. Można ramki i robotę trutową poprostu przerznąć piłką na dwie części, a przez dodanie beleczki dolnej, do górnej części ramki, a beleczki z woskami, do dolnej części ramki, mamy za jednym zamachem dwie rameczki do nadstawki, lecz tylko w tym wypadku, gdy nadstawka jest zbudowana na połowę wysokości ramek gniazdowych.

Wreszcie, można plastry trutowe ścięte dać do ula, celem wylizania przez pszczoły miodu i usunięcia uszkodzonego czerw trutowego, pozostawiać je

w gnieździe ula, jednak nie należy gdyż w oczyszczone komórki matka znów złoży jajeczka trutowe.

Przy zbieraniu roji wykorzystać należy mateczniki założone przez pszczoły najbardziej pracowite, zdrowe i skrzętne w zbieraniu miodu.

Woszczynę i zmiotki zbierać skrzętnie, zbijając w kulę, dbać o czystość, a **podczas chłódów dbać specjalnie o ciepłotę w ulach**. Przybywa bowiem teraz siły w ulach, a siła ta stanowić będzie o przyszłych zbiorach.

Przejrzeć miodarkę, czy tryby dobre i niewyszczerbione, czy blacha nie zardzewiała. Łożyska naoliwić w miodarce, przygotować naczynia na miód.

Nadstawki **nie dawać zawczasie, ale tuż przed głównym pożytkiem**.

Odświeżać wiadomości, czytając dobre podręczniki pszczelarskie:

Ks. Tad. Ciborowski: Pszczoły, czyli nauka o pszczelim życiu i naturze, tom I-szy; Praca w pasiece, tom II-gi.

St. Röhrenscheff: 12 miesięcy w pasiece.

Ks. Margoński: Pszczelarstwo nowoczesne tom I-szy i II-gi.

K. B.

Wskazówki podręczne

WOJNA MSZYCOM!

Niewielki, szkodnik, wysysający soki z liści i młodych pędów, wyrządza wielkie szkody drzewom, warzywom i kwiatom. Walka z nim należy do mozolnych i najtrudniejszych, gdyż mszyce ukrywają się w skręconych liściach.

Istnieje kilkanaście gatunków mszyc, żyjących na poszczególnych rodzajach drzew, np., mszyca jabłoniowa, czereśniowa, bobowa, krwawa (wełnista). Gatunki mszyc zielonych, czarnych i szarych, najłatwiej rozmnażają się na roślinach podczas suszy na mało wilgotnych, suchszych lub uboższych gatunkach gleb. Na uwagę zasługuje rozmnażanie się mszyc, nieomal jednakowe u różnych gatunków. Jesienią ukazują się najpierw uskrzydłone samce, a po pewnym czasie samice, składające jajeczka w postaci czarnych punkcików, przytwierdzonych do górnych części młodych pędów.

Na wiosnę, w okresie rozwijania się liści, wykluwają się z jajeczek, złożonych w jesieni, młode mszyce, składające niezadługo nowe jajka; samice składają jajka bez zapłodnienia; z nich wylęgają się nowe masy owadów, zdolnych znów do rozmnażania się bez zapłodnienia. Podczas lata powstaje kilka pokoleń tych szkodników.

W sadownictwie największe szkody wyrządza mszyca jabłoniowa, wysysająca soki z zielonych młodych pędów i liści. Młode pędy drzew, pod wpływem silnego opanowania przez mszyce, skręcają się spiralnie, albo zygzakowato, bujny ich wzrost zostaje powstrzymany.

Na plantacjach porzeczek duże szkody wyrządza mszyca porzeczkowa; powoduje ona występowanie na liściach czerwonych plam, liście kurczą się; poza tem na krzakach rozwijają się mniej dorodne i smaczne owoce.

Przy braku opadów i wilgoci w glebie mszyce, w znacznym stopniu, niszczą drzewa, rozpięte na

ścianach domu. Zatem zaleca się takie drzewa z jesieni, albo wczesną wiosną dobrze podlać.

Ze środków, niszczących mszyce, wypróbowane są następujące:

1) W jesieni, po opadnięciu liści, lub w ciągu zimy i nie dalej, jak do momentu nabrzmienia pączków, spryskać drzewa **10% roztworem karbolineum**. Jest to środek radykalny, niszczący jajeczka mszyc.

Natomiast, w stanie ulistnionym, zastosować można następujące sposoby walki:

2) **Emulsja mydlana z solą**. W początkach rozwoju roślin spryskiwać je możemy następującym roztworem: bierzemy na jeden litr wody 30 gramów szarego mydła i 5 gr. bydlęcej soli, albo 3 kg. szarego mydła i 1/2 kg. soli, na 100 litrów wody. W lecie (lipiec) dajemy roztwór silniejszy — 40—50 gramów szarego mydła i 5 gram. soli — na litr wody.

3) **Ałun**. W 100 litrach wody rozpuszczamy 1 kg. ałunu, i tym roztworem spryskujemy drzewa.

4) **Kwasja**. Ciecz tę przyrządza się w ten sposób: 1.300 gram. wiórek kwasji, zawiązujemy w worku i gotujemy przez dwie godziny w 10 litrach wody.

Następnie w tym wyciągu rozpuszczamy 3 kg. szarego mydła. W końcu dolewamy tyle wody, aby dopełnić do 100 litrów płynu. Jest to niezawodny środek przeciwko różnym gatunkom mszyc (wyjątek stanowi mszyca wełnista).

5) Z gotowych środków wymienić należy preparat „**Katakilla**”. Wyborny środek przeciwko mszycom, gnieźdzących się na droższych roślinach (kwiaty pokojowe, róże). W dziesięciu litrach wody rozpuszczamy jedną paczkę.

Cenny jest krajowy środek „**Aphimort**”. Przy zraszaniu drzew, zaatakowanych przez mszyce, należy czynność tę wykonywać bardzo starannie, przestrzegając, aby płyn zrosił również spodnią stronę liści, na której szkodniki te gromadnie się osiedlają.

Oprócz tych wszystkich środków, na podstawie kilkuletniego doświadczenia i obserwacji, usilnie zalecać mogę nawożenie drzew jabłoni (jako najsilniej cierpiącej od mszyc) solą potasową, popiołem lub kainitem.

Przekonano się, iż pod wpływem potasowego nawożenia, sok roślinny staje się mniej lubianym przez mszyce, na tak nawożonych drzewach mniej chętnie osiedlają się one; nadto, pędy roślin stają się bardziej sztywne, zaatakowane przez mszyce, nie tak łatwo skręcają się.

C. W.

Zarząd OTO i KR we Włodzimierzu zawiadamia, że w dniu 2 lipca b. r. o godzinie 11-ej (niedziela) w lokalu Sejmiku, odbędzie się Walne Zebranie Prezesów i Delegatów Kółek Rolniczych z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i stwierdzenie prawomocności Walnego Zebrania,
- 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania,
- 3) Sprawozdanie rzeczowe i rachunkowe za rok 1932/33 i plan pracy na rok 1933/34,
- 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
- 5) Dyskusja i uchwalenie absolutorjum,
- 6) Wybory 1/3 członków Rady,
- 7) Wybory Komisji Rewizyjnej,
- 8) Wybory delegatów na Walny Zjazd Wojewódzki,
- 9) Sprawy bieżące i wolne wnioski.

PORADY GOSPODARSKIE

CENNIK ROŚLIN LEKARSKICH.

Pytanie Nr. 260. Zależy mi na cenniku nasion i sadzonek roślin lekarskich, również proszę o informacje, jakie pismo traktuje szerzej o uprawie i hodowli roślin leczniczych.

Inż. Janina Sychowska.

Odpowiedź Nr. 260. Cennik nasion i sadzonek roślin przemysłowo-lekarskich znajdzie Pani w Nr. 12 „Przewodnika Gospodarskiego”.

„Wiadomości Farmaceutyczne” dają co miesiąc krótki dodatek, poświęcony sprawom uprawy i zbytu roślin przemysłowo-lekarskich. Z pism rolniczych jedynie „Przewodnik Gospodarski” sprawom tym poświęca dużo uwagi, drukując szereg artykułów z tych dziedzin.

B.

MECH NA ŚCIOŁKĘ.

Pytanie Nr. 261. Nie mam słomy na ściółkę. Bydła mam 10 sztuk, licząc w tym 2 woły. Bydło liche i źle odżywiane. Mam możność przygotowania dużej ilości mchu z lasu bagnistego. Czy należy mech na ściółkę wysuszyć i czy wogóle mech nadaje się na ściółkę, biorąc pod uwagę, że gleba nasza jest bardzo licha, piaszczysta.

Józef Makowski.

Odpowiedź Nr. 261. Mech, jako podściółka po wysuszeniu, jest doskonały, gdyż daje miękie stanowiska, a przytem dobrze chłonie gnojówkę. Inna sprawa, że ze względu na jałową wartość i powolność gnicia, nie przyczynia się do powiększenia wartości użyźniającej urobionego obornika. Wszakże mając na uwadze, że mech pochodzi z lasu „bagnistego”, może dałoby się oprócz mchu dodawać do ściółki nieco błota wysuszonego, które prawdopodobnie ma charakter torfiasty. Taki torf leśny mógłby się nadawać, jako zawierający próchnicę, właśnie na użyźnienie gruntów piaszczystych. Pisałmy o tem w „Przewodniku” w artykule „Niedocenione wartości torfu” (patrz Nr. 20 „Przewodnika”). Próby choćby z kilkunastu wozami decydować mogą, czy istotnie owe błoto będzie pożyteczne i czy się opłaca kosztu zabiegów.

F. St.

DRUTOWCE.

Odpowiedź Nr. 262. Kółko rolnicze w Sacinach. Nadesłane okazy jęczmienia zostały prawdopodobnie uszkodzone przez drutowce.

Drutowce są to niewielkie żółte larwy owadów sprzążkowców.

Zerują one w ziemi, podgryzając korzenie bardzo wielu młodych roślin zarówno warzyw jak i zbóż. Zwalczanie ich jest bardzo trudne i dotąd nie udało się wynaleźć środka, któryby niszczyć je radykalnie był łatwy do praktycznego zastosowania.

Parcelacja

400 mórg ziemi pszenno-buraczanej rozpoczęta. Cena za morgę nowopolską od 500 złotych. Wpłata od 150 złotych, reszta rozłożona na 55 lat. Wiadomość u właściciela majątku Szpaki, poczta Grudusk. Dojazd do stacji Grudusk przez Ciechanów, najwygodniej sobota, niedziela.

Jako środki zmniejszające szkody, wyrządzane przez drutowce, dające względnie dodatnie rezultaty stosujemy:

1) Możliwie częstą mechaniczną uprawę ziemi, ponieważ drutowce są wrażliwe na uszkodzenia i wyschnięcie.

2) Zakładanie w ziemi pułapek z ziemniaków lub buraków. Drutowce będą się gromadziły przy zało-

INFORMACJE O ŚRODKU ISOLACYJNYM HYDROFUGE „CASTOR” I JEGO ZNACZENIE W GOSPODARSTWIE.

Hydrofuge „Castor” z wyglądu przypomina smołę, miesza się jednakże z wodą w zaprawie cementowej. Ta ostatnia zastosowana jako tynk daje bezwzględnie suchą, nieprzepuszczalną na wilgoć i wodę powłokę.

Wysoce wodochłonna właściwość „Castoru” daje się z powodzeniem wyzyskać przy następujących robotach:

1) izolacji fundamentów w budynkach nowobudowanych, 2) do izolacji piwnic nieskanalizowanych, lub zalewanych wodą zaskórna, (starych),

3) przy wykonywaniu basenów, szambo, gnojówek, dołów do kisenia pasz zielonych, etc.,

4) przy kryciu tarasów, dachów płaskich, balkonów i zabezpieczeniu budynków lub ich części od zewnątrz, (starych lub nowych),

5) przy osuszeniu budynków mieszkalnych starych, przez stosowanie nowego tynku, jak wyżej od wewnątrz,

6) przy izolacji magazynów, stajen, obór, etc.,

7) w kąpielach i łaźniach, lub pod płytki terrakotowe, etc.

We wszystkich powyższych wypadkach hydrofuge „Castor” właściwie zastosowany jako tynk od zewnątrz, lub wewnątrz w zależności od wypadku i warunków lokalnych, daje bezwzględnie suchą, nieprzepuszczalną na wilgoć i wodę powłokę i tem samem przyczynia się do konserwacji budynków, gdyż, potęguje ich wytrzymałość na zmiany atmosferyczne.

Samo tynkowanie nie przedstawia żadnych trudności, sprowadza się do jednostajnego zatarcia całej powierzchni, na gładko, co uskutecznia malarz.

Tynki odnośnie stosuje się na mur lub beton, jak powiedziano wyżej, nowy lub stary.

Powierzchnie przeznaczone do izolacji winny być czyste, bez śladów naleciałości jako to sadzy, tłuszczu i innych, w tym celu należy takowe nasiekać, o ile jest to beton stary. Przez nasiekanie powierzchnia staje się chropawą i nowy tynk przylgnie ściśle. O ile zaś tynki mają być wykonane na murze, dawniej wykonanym stary tynk należy odbić, spoiny naciąć na 1 cm. powierzchnie oczyścić szczotkami i zmyć.

Ilość cementu i piasku potrzebna do zaprawy w wypadku wilgoci wynosi: na 1 część cementu 3 części piasku. W wypadku zaś gdy chodzi o zabezpieczenie powierzchni od wód zaskórnych — na 1 część cementu dwie (2) lub dwie i pół części piasku. „Castoru” zaś zarówno w pierwszym jak i drugim wypadku po jednej szklance na każdy szaflik. Mowa tutaj o naczyniu murarskim o średnicy 35 cm. przy 17 cm. wysokości.

Zaprawę nie należy przygotowywać w większej ilości, ponieważ „Castor” przyspiesza ściąganie się zaprawy i to mogłoby spowodować zmacerowanie się takowej.

„Castor” znany jest u nas od lat 20-u, a dzięki własnościom, o których mowa jest stale zapotrzebowywany przez instytucje rządowe, samorządowe, starostwa, etc. nie mówiąc o instytucjach prywatnych i rolnikach.

Dla zobrazowania tego co powiedziano nie od rzeczy będzie przytoczyć referencję nadesłaną przez p. L. Cohn, właściciela fabryki wyrobów betonowych w Włocławku, który pod datą z dnia 24 września 1931 roku pisze co następuje:

„Stwierdzam niniejszem, że „Castor” przy zaprawie cementowej okazał się środkiem bezwzględnie nieprzemakalnym i zabezpieczającym od wilgoci. „Castor” został przezemnie do starczyony do Budowy Szkół w powiecie Włocławskim i Nieszawskim, Magistratowi miasta Ciechocinka i okolicznym rolnikom.

Wszyscy wyżej wymienieni użyli go jako środka zabezpieczającego od wilgoci i są z niego zadowoleni”.

Z poważaniem:

za L. Cohn

(—) M. Rawicki.

zonym dla nich pokarmie, co parę więc dni należy przynętać oglądać, wybierać drutowce i zakładać na nowo pułapki, zaznaczając miejsca ich założenia kołeczkami. Pułapki należy zakładać wczesną wiosną, gdy drutowce są po zimie wygłodzone, przed wysadzeniem do gruntu młodych roślin inspektowych (kapusty, pomidorów i t. p.

K. M.

BUDOWA DOMU

Pytanie Nr. 263. Jaki byłby odpowiedniejszy dom, glinobity, czy drewniany i który taniej będzie kosztował? Glinę i faszynę mam na miejscu. Czy są jakie fundusze bezzwrotne dla tych, którzy wnoszą budynki glinobite?

Czytelnik.

Odpowiedź Nr. 263. W tym wypadku budynek glinobity będzie tańszy od drewnianego, gdyż posiada Pan glinę i faszynę. Ściany glinobite wymagają trochę więcej czasu do wykonania, niż drewniane, lecz za to budynek jest trwalszy od drewnianego i zapewnia bezpieczeństwo ogniowe, dzięki czemu płaci się mniejsze składki ogniowe. Zwracam tylko uwagę, żeby fundament był wykonany z materiału odpornego na wilgoć (kamień, pustak i t. p.), żeby na fundamencie była izolacja z papy i żeby ściany były otynkowane (w rok lub w dwa lata po wykonaniu).

Co się tyczy funduszy na budowę, to w tej chwili żadne pożyczki nie są udzielane, zaś fundusów bezzwrotnych nigdy nie było.

Z. R.

POLEPA NA STRYCHU

Pytanie Nr. 264. Co robić, żeby polepa na pułapie, na strychu, nie pękała? Czy dodanie plew żytnich i jęczmiennych zaradzi temu?

F. K.

Odpowiedź Nr. 264. Dobrze jest mieszać tłustą glinę z żytnią sieczką, biorąc kubeł sieczki na dwa kubły gliny. Po ubiciu i wyschnięciu polepy, zalać

powstałe szpary rzadką gliną, zaś całą polepę zwilżyć i ubić powtórnie.

Z. R.

BUDOWA OBORY

Pytanie Nr. 265. Jakich rozmiarów ma być obora na 15 krów, 1 buhaja i 6 szt. młodzieży? Ile okien dać, jakich rozmiarów i jak wysoko. Ile dać wywietrzników i jakich rozmiarów? Podmurówka z kamienia na 1 mtr. wysoka nad ziemią. Jak zamocować słupy, drewniane ściany, żeby nie wyboczyły się, wpuścić w fundament, czy dać ukośniki?

Ks. L. S.

Odpowiedź Nr. 265. Jeżeli ustawić krowy wzdłuż ścian z korytarzem pośrodku, to potrzebny będzie budynek długości 13 mtr. i szerokości 8 mtr. Lepiej budynek dać dłuższy i utworzyć pomieszczenie na przygotowanie karmy i przechowanie narzędzi mleczarskich. Wskazane byłoby dać między ścianą a żłobami — przejścia dla rozdawania karmy, lecz wtedy należy doliczyć do szerokości budynku po 70 cm. z każdej strony. Szerokość obory wynosiłaby wtedy 9 m. 40 cm. Okien należy dać 7 do 8, o wymiarze 1 mtr. $\times$ 70 cm., umieszczonych możliwie wysoko (pod samym oczepem). Wywietrzników należy dać dwa, o wymiarze 40 $\times$ 40 cm.

Słupów ściennych nie można wpuszczać w fundament. Najlepiej dać ukośniki (mieczy) dług. 1½ metra, między słupami i belkami stropowemi. Na fundamencie należy położyć papę, a na niej podwalinę (przycieś). W celu uniknięcia słupów na bokach korytarza, wskazane jest zastosowanie wieszarowego dachu.

Z. R.

POSZUKUJE

Na długoletnią dzierżawę

objektu rolnego od 15 do 20 mórg z zabudowaniem. Zgłoszenia do: St. Deloski, Łódź
ul. Przyszkole 10

BACZNOŚĆ PSZCZELARZE!

Wytwórnia Pszczelarska A. Szczotki w Radzynie Podlaskim sk. p. 20

poleca: po cenach kryzysowych praski cementowe gwarantowanej dobroci, miodarki ule z prasowane słomy warszawskie nadstawkowe normalne i poszerzone i t. p. wytwory pszczelarskie. Cenniki darmo

Gimnazjum im. Piusa XI

wraz z internatem w Różanemstoku (Grodno) z prawami szkół państwowych prowadzone przez księży Salezjanów, w roku szkolnym 1933—34 prowadzone będą klasy od II-ej do VIII-ej oraz V oddział szkoły powszechnej zamiast dawnej 1 klasy, Egzaminy od 20 do 24 Czerwca i od 10 do 14 Sierpnia

Opłata za naukę 30 zł. miesięcznie, a za internat

od 45 zł. do 70 zł. miesięcznie

Szczegółowe prospekty wysyła dykcja gimnazjum bezpłatnie

Dnia 18-go czerwca b. r. o godz. 11-ej w sali Starostwa Lidskiego, odbędzie się doroczne Walne Zebranie Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Lidzie.

W myśl § 13 Statutu, głos decydujący na Walnem Zebraniu mają:

- 1) Członkowie Rady i Zarządu OTO i KR.
- 2) Prezes i jeden delegat od każdego Kółka Roln. i K. K. O.
- 3) Po jednym delegacie od każdej Spółdzielni, należące do OTO i KR.
- 4) Delegaci od S.K.G.W. i S.O.P. po 5 osób od każdej.

Delegaci przybywający na Zebranie winni być zaopatrzeni w zaświadczenia swoich organizacji.

Porządek obrad Zjazdu:

- 1) Ustalenie obecności i liczby osób uprawnionych do głosowania.
- 2) Zagajenie.
- 3) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania.
- 4) Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1932/33.
- 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 6) Dyskusja nad sprawozdaniami.
- 7) Plan pracy i budżet na rok 1933/34.
- 8) Uzupełniające wybory do Rady OTO i KR.
- 9) Wybory do Komisji Rewizyjnej.
- 10) Wybory 6-ciu delegatów na Zjazd WTO i KR.
- 11) Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości osób, uprawnionych do głosowania w pierwszym terminie, t. j. o godz. 11-ej, Walne Zebranie odbędzie się w tymże samym dniu i lokalu, z tem samem porządkiem obrad o godz. 12-ej, przyczem w drugim terminie Zebranie będzie prawomocne, bez względu na liczbę obecnych.

Kółka i Organizacje Rolnicze, winny przed Zebraniem podać nazwiska delegatów, oraz wpłacić przynajmniej część składek do OTO i KR.

Z ruchu spółdzielczego

WZROST IŁOŚCI SPÓŁDZIELNI

Ostatnie posiedzenie Rady Nadzorczej Spółdzielni Spółzyców Rz. Pol. zaznaczyło się ciekawym faktem. Oto od dłuższego czasu po raz pierwszy ilość spółdzielni, przyjętych do Związku Rewizyjnego, była większa od wykreślonych (8 przyjętych — 3 wykreślonych). Proces cofania się zatem został już przełamany.

UNIFIKACJA ZWIĄZKÓW REWIZYJNYCH SPÓŁDZIELCZOŚCI ROLNICZEJ.

Dnia 19 maja b. r. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Z. Chmielewskiego posiedzenie Komisji Międzyzwiązkowej Zjednoczenia Związków Spółdzielni rolniczych Rz. Polskiej. Tematem obrad była sprawa unifikacji pięciu związków rewizyjnych, wchodzących w skład Zjednoczenia. Kom. Międzyzwiązkowa uznała zagadnienie unifikacji Związków za rzecz aktualną i złożyła odpowiednie wnioski Wydziałowi Zjednoczenia. Wydział polecił Dyrekcji przeprowadzenie w tym kierunku odpowiednich prac przygotowawczych.

Ze szkół

Państwowa Średnia Szkoła Rolnicza w Bojanowie (powiat Rawicz wojew. Poznański) przyjmuje kandydatów na I kurs ze świadectwem 7 klas Szk. Powsz. wzgl. 3 kl. gimnazjum. Zapisy 1 lipca i 9 września r. b. Prospekty na żądanie.

KOMUNIKATY

RADJOWY PROGRAM ROLNICZY.

Dnia 18.VI na program rolniczy rozgłośni warszawskiej złożą się następujące pogadanki:

O godz. 14.00 inż. Zygmunt Kobylński w pogadance p. t. „Konkursy przysposobienia rolniczego”, mówić będzie o metodzie praktycznego szkolenia młodego pokolenia rolniczego za pomocą konkursów. Choć pogadanka ta przeznaczona jest specjalnie dla młodzieży, starsze społeczeństwo rolnicze, które z zainteresowaniem śledzi postępy praktycznej wiedzy rolniczej wśród młodzieży, niewątpliwie słuchać będzie z zainteresowaniem prelekcji.

O godz. 14.40 prof. Lucjan Dobrzański wygłosił pogadankę z zakresu weterynarii p. t. „Porady weterynaryjne”. Jak zwykle, popularny wśród radiosłuchaczy rolników, prelegent udzieli odpowiedzi na listy, oraz omówi sposoby zwalczania i zapobiegania chorobom, które w tym okresie najczęściej nawiedzają inwentarz.

Program rolniczy w tygodniu zawiera następujące audycje rolnicze:

Dnia 19.VI o godz. 21.00 „Skrzynka rolnicza”.

dnia 20.VI o godz. 21.00 „Bieżące wiadomości rolnicze”;
dnia 21.VI o godz. 21.00 „Skrzynka rolnicza”,
dnia 22.VI o godz. 21.00 „Komunikat rolniczy Ministerstwa R. i R. R.”,
dnia 24.VI o godz. 21.00 „Książka rolnicza”.

KOMUNIKAT ROLNICZO-METEOROLOGICZNY.

Państwowego Instytutu Meteorologicznego za okres od dn. 1-go do 7-go czerwca 1933 roku włącznie.

Pierwszy tydzień czerwca, tak jak i końcowy maja, cechowało zimno i susza. Stosunkowo cieplejsze były pierwsze dni tego okresu, ale nawet i w tym czasie dawały się we znaki zimne wiatry północne, na wschodzie kraju niezwykle silne, a wskutek tego niejednokrotnie szkodliwe. Największe oziębienie przypało około 4-go czerwca; temperatura w ciągu nocy obniżyła się bardzo znacznie, miejscami do przymrozków, które uszkodziły delikatniejsze warzywa. Średnia temperatura tygodniowa, wynosząca normalnie na początku czerwca około 16°, była w tym roku niezwykle niska: w najcieplejszej części kraju, t. j. na jego krańcach zachodnich oraz w okolicach Tarnowa, Tarnobrzegu i Zaleszczyk osiągała ona 13°, ku północnemu wschodowi malała stopniowo do 10°.

Opady w tygodniu sprawozdawczym były nikłe, gdyż wynosiły zaledwie po kilka mm., przewyższały nieznacznie 10 mm. w części Polesia, Lubelskiego oraz w wąskim pasie na południu kraju.

Zimno i susza, panujące w tygodniu sprawozdawczym, wpływały nadal hamująco na rozwój roślin, który naogół jest opóźniony. Zimno w okresie tym dało się odczuć najbardziej w woj. północno-wschodnich, gdzie wywarło ono wpływ ujemny na stan ozimin, a w pierwszym rzędzie na kłoszące się w tym czasie żyto, w nieco mniejszym stopniu na pszenicę, również na kwitnienie jabłoni. Większa ilość doniesień o pogorszeniu stanu ziemiopłodów wskutek zimna pochodziła z woj. warszawskiego, kieleckiego, Lubelszczyzny i Wołynia, przyczem najbardziej ucierpiały tam zboża jare, buraki i koniczyzny.

Na znacznym obszarze kraju, a głównie w zachodniej jego połowie i w części lubelskiego, dawała się w dalszym ciągu we znaki susza, wpływająca niekorzystnie przede wszystkim na stan łąk suchych, a potem na stan jarych i buraków. W Kieleckiem odbiła się ona ujemnie również na stanie koniczyzny i ozimin.

W części kraju natomiast, a mianowicie na wschodzie Lubelskiego oraz w części Polesia, Nowogródzkiego, Białostockiego i miejscami na Pomorzu wilgoć, pochodząca z opadów majowych, była jeszcze w nadmiarze; wpływała ona jednak ujemnie przeważnie tylko na stan łąk mokrych.

Kwitnienie żyta, które rozpoczęło się w tygodniu sprawozdawczym masowo w Wielkopolsce i na południu Kieleckiego, oraz nielicznie na Pomorzu, w Krakowskiem, Lubelskiem i Małopolsce wschodniej, miało w większości wypadków przebieg pomyślny. Z Kujaw, Kieleckiego i Śląska nadeszły również pierwsze doniesienia o rozpoczęciu sianokosów.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

DELEGACJA POLSKA NA ŚWIATOWĄ KONFERENCJĘ GOSPODARCZĄ W LONDYNIE

Skład delegacji polskiej na światową konferencję gospodarczą, która rozpocznie się w Londynie w dniu 18 b. m. został już ustalony: przewodniczącym delegacji będzie wiceminister skarbu p. Adam Koc, członkami szef biura inspekcji w Min. Skarbu dyr. Tłoyar Rejchman, dyr. dep. ministerstwa skarbu dr. Baczyński i wicedyr. dr. Jerzy Nowak, dyr. Banku Polskiego dr. Barański, dyr. dep. ekonomicznego Min. Rolnictwa i Ref. Rolnych dr. A. Rose, dyr. departamentu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu dr. M. Sokołowski, prezes Związku Banków w Polsce dyr. W. Fajans oraz 5-ciu wyższych urzędników Ministerstw.

NOWY KOMISARZ LIGI NARODÓW W GDANSKU.

Dotychczasowy przedstawiciel Ligi Na-

rodów w Gdańsku, Wysoki Komisarz Rosting, którego okres urzędowania w Gdańsku upamiętnił się zawładnięciem Wolnego Miasta przez hitlerowców i podporządkowaniem spraw gdańskich wpływom rządu hitlerowskiego w Niemczech, powołany został na jedno z wyższych stanowisk w sekretarjacie Ligi Narodów. W Genewie mówią o powierzeniu stanowiska komisarza Ligi w Gdańsku, anglikowi, kandydatem jest John Hope Simpson. Polska chciałaby widzieć na tym stanowisku człowieka energicznego, któryby potrafił skutecznie bronić niezawisłości Gdańska, jako Wolnego Miasta, pozostającego pod opieką Ligi Narodów i zapewnić Polsce w pełni te wszystkie prawa, jakie daje jej w Gdańsku Traktat Wersalski. Nie możemy, mimo uroczystych zapewnień hitlerowców, po ich ostatnim zwycięstwie w wyborach do sejmiku gdańskiego, patrzeć spokojnie na to, co się dzieje o-

becnie w Wolnem Mieście. Władza wykonawcza, czyli senat przejdzie obecnie w ręce hitlerowców, ślepo posłusznych swemu wodzowi. W takim stanie nie można właściwie mówić o niezawisłości Gdańska.

W NIEMCZECH

Niemcy przeżyli ostatnio w Genewie w Lidze Narodów dość kłopotliwą sytuację. Do Ligi Narodów, która jest opiekunką mniejszości narodowych, zamieszkałych na części niemieckiej Górnego Śląska, wpłynęła skarga żydów, że rząd niemiecki nieprawidłowo stosuje na terenie Śląska cały szereg ograniczeń, takich, jakie zostały zastosowane w innych dzielnicach państwa Niemieckiego w stosunku do żydów. Sprawę tę rozpatrywała rada Ligi Narodów; delegat niemiecki zapewniał, że ograniczenia w stosunku do żydów były zastosowane bezprawnie przez urzędników i

zostały cofnięte, mimo jednak tych zapewnień delegaci poszczególnych państw w ostrych słowach potępili politykę, jaką rząd hitlerowski stosuje wogóle do własnych obywateli innej narodowości, uważając ich za obywateli jakby drugiego rzędu i usuwając ich poza ogólne prawa obywatelskie. Członkowie rady Ligi uchwaliли, że na Śląsku Niemcy nie mogą stosować ustaw, ograniczających prawa ludzi, innych ras.

Rządy Hitlera cechuje cały szereg śmiałych zarządzeń w polityce wewnętrznej, wobec zagranicy jednak Hitler, jak doychczas, udaje ukladnego polityka. Niespodzianką, szczególnie w obliczu rozgrywającej się światowej konferencji gospodarczej w Londynie, będzie niewątpliwie mające się ukazać w Niemczech ogłoszenie wstrzymania na jakiś czas wypłat przez Niemcy należnych innym państwom i osobom prywatnym długów. Niemcy zamiast się układać w Londynie, wolą konferencję zaskoczyć ogłoszeniem niewypłacalności.

Represje w stosunku do przeciwników Hitlera stosowane są w Niemczech w całej pełni. Wszelką działalność, niezgodną z programem hitlerowców w zarodku tłumi specjalna tajna policja państwowa. Niedawny premier niemiecki gen. Schleicher, z polecenia tej policji zmuszony był zamieszkać we wskazanym mu miejscu, gdzie jest strzeżony przez władze policyjne. Równa się to właściwie uwięzieniu.

AUSTRIA BRONI SIĘ PRZED HITLERYZMEM

Uwaga rządu hitlerowskiego jakby na moment odwróciła się od naszego Pomorza, skupia się natomiast na Austrii. Hitler radby w tym kraju wywołać rewolucję hitlerowską przez swych zwolenników austriackich, a następnie wcielić Austrię do Niemiec. Dążenia Hitlera napotyka na zdecydowanie wrogie stanowisko rządu austriackiego z kanclerzem Dollfussem na czele. Ostatnio dokonano szeregu rewizji u działaczy hitlerowskich, wykryto organizację hitlerowską, działającą w wojsku, której członkowie szerzyli w szeregach armji austriackiej zarzewie buntu. Aresztowani oskarżeni są o zdradę stanu. Hitlerowcy uisłują wprowadzić zamęt i wywołać rozruchy w Austrii; w Innsbrucku przypuścili oni szturm do koszar organizacji wojskowej, zwanej Heimwehrą. Wywiązała się walka, której koniec pożyły dopiero wezwane oddziały wojskowe. Rząd zdecydowany jest wydać szereg zarządzeń, któreby położyły kres agitacji narodowych socjalistów.

PAKT 4-CH PODPISANO W RZYMIE

Od paru miesięcy uwagę wszystkich państw skupiały rozmowy Anglii, Niemiec, Francji i Włoch, zapoczątkowane przez te państwa specjalnej umowy. Pozostałe państwa, a między nimi i Polska, z niepokojem przysłuchiwały się tym rozmowom, widząc w takim związku poza Ligą Narodów dużych państw, niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie, dało się bowiem wyczytać, że Niemcy chcą przez zawarcie paktu obejść Ligę Narodów i doprowadzić do zmiany obowiązujących umów i do rewizji granic. W ostatnich dniach pod wpływem uspa-

ających zapewnień Francji, ministrowie spraw zagranicznych Małej Ententy na pierwszej konferencji stałej swej rady, ogłosili komunikat, z którego wynika, że jednak, mimo ostrych pierwotnych protestów, Mała Ententa gotowa jest pogodzić się z faktem zawarcia przez 4-ry mocarstwa specjalnej umowy. W tydzień po tem oświadczeniu ambasadorowie Francji, Anglii i Niemiec złożyli swe podpisy w obecności Mussoliniego pod paktem, który obejmuje 6 artykułów; we wstępie do paktu zaznaczone jest, że zmierza on do ułatwienia Lidze Narodów załatwiania różnych ważnych spraw, w taki jednak sposób, by decyzje 4-ch mocarstw nie naruszały praw innych państw. Pakt zawarto na 10 lat; w ciągu tego czasu Anglia, Francja, Włochy i Niemcy zobowiązują się prowadzić politykę współpracy, postanowienia umowy, obowiązującej członków Ligi Narodów, dotyczące rewizji traktatów, wybuchu wojny i t. d., mają być przez te mocarstwa wspólnie rozpatrywane, w razie niepowodzenia konferencji rozbrojeniowej 4 mocarstwa mają się zająć zapewnieniem pokoju, ostateczny tekst tej umowy został na żądanie Francji znacznie zmieniony. Jednak umowa ta, nawet w ostatecznej formie, wzbudzać powinna niepokój; dał temu wyraz p. minister spraw zagranicznych p. J. Beck w swem oświadczeniu, złożonem przedstawicielom prasy. P. Minister zaznaczył, że żadne postanowienia, powzięte na podstawie tego paktu, któreby dotyczyły bezpośrednio lub pośrednio interesów państwa polskiego, nie będą w żadnym razie obowiązywać naszego rządu.

Rząd polski uchyla się od jakiegokolwiek współpracy z blokiem czterech państw, jako z organem międzynarodowym. Pakt 4-ch wpłynie na osłabienie znaczenia Ligi Narodów.

Pakt ten nabierze swej prawnej mocy dopiero po przyjęciu go przez parlamenty czterech państw.

ZAKOŃCZENIE KONFERENCJI BLOKU PAŃSTW ROLNICZYCH

W Rumunji, w Bukareszcie zakończono konferencję bloku państw rolniczych, który powstał z inicjatywy Polski. Konferencja miała na celu ustalenie wspólnego stanowiska państw rolniczych na światowej konferencji gospodarczej w Londynie. Uchwały konferencji w Bukareszcie stwierdzają przede wszystkim konieczność skreślenia długów wojennych, konieczność uregulowania długów zewnętrznych w drodze bezpośrednich rokowań dłużników z wierzycielami, konferencja wypowiedziała się za ustaleniem wartości wszystkich walut, oraz za uznaniem zasady, że kraje dłużnicze mogą spłacać swe zobowiązania w towarach. Blok rolniczy domaga się zniesienia zakazów i ograniczeń w handlu produktami rolnymi. Uchwały konferencji mają być przedstawione na konferencji w Londynie. Polskę reprezentował w Bukareszcie minister skarbu p. Zawadzki.

PRACE KOMISJI ROZBROJENIOWEJ.

W Genewie wciąż radzą nad zabezpieczeniem ludzkości stałego pokoju. Na duże trudności napotyka sprawa ustalenia pojęcia napastnika. Delegaci części

państwa, między nimi i delegat Polski, wypowiadali się za ustaleniem raz na zawsze określenia, któreby w razie wybuchu wojny łatwo mogło doprowadzić do stwierdzenia, które państwo jest napastnikiem, inni delegaci, między nimi włoski i niemiecki, chcąc pozostawić jakiejś komisji międzynarodowej prawo każdorazowego opinowania i ustalania na wypadek wojny, kto jest napastnikiem. Delegacja Polska następnie wypowiedziała się za koniecznością kontrolowania zbrojeń poszczególnych państw przez specjalne komisje, za zniesieniem prywatnych fabryk broni, wreszcie za zakazem bombardowania powietrznego z samolotów.

O takich to pięknych i wzniosłych sprawach radzą w Genewie tylko, że nie tak łatwo w tych wszystkich ważnych zagadnieniach osiągnąć jakie takie porozumienie.

ZAMACH NA TWÓRCĘ GRECKIEJ REPUBLIKI

W Grecji dokonano zamachu na znane polityka greckiego, wielokrotnego premiera, Venizelosa.

Na wracającego z małżonką samochodem do Aten Venizelosa napadło 7-u osobników, jadących za nim otwartem autem. Pierwszemi strzałami zamachowcy unieruchomili towarzyszące b. premierowi auto policyjne, a następnie rozpoczęli ostrzeliwanie samochodu Venizelosa. Szofer, pomimo rany, zwiększył szybkość, ścigany na przestrzeni 4-ch klm. przez nieschwytych dotychczas napastników. W czasie pościgu padło kilkakaset strzałów, które przedziurawiły jak rzeszo wóz Venizelosa. Venizelos cudem ocalał, nie otrzymawszy ani jednego postrzału, żona jego natomiast jest ciężko ranna 5-ma kulami. Ciężko ranny został również policjant. Zamachowcy zbiegli.

NA DALEKIM WSCHODZIE

Między Japonją a Chinami toczą się rokowania wstępne w sprawie ustalenia warunków pokoju. Główne dowództwo wojsk japońskich wysunęło bardzo ciężkie warunki, jeśli chińczycy przyjmą je, Japonja gotowa jest prowadzić dalsze rozmowy. Japonja żąda aby rząd chiński utrzymywał na terenie Chin północnych tylko ograniczoną ilość wojska, władze chińskie informować będą dowództwo japońskie o przesunięciach swych oddziałów wojskowych, rząd chiński uzna państwo Mandżurskie, wycofa wszystkie skargi złożone na Japonję w Lidze Narodów, zburzy fortyfikacje i umocnienia polowe na froncie i nie będzie zawierał z żadnym państwem przymierzy, skierowanych przeciw Japonji i Mandżurii. Równocześnie między Sowietami a Mandżurją toczą się rozmowy na temat sprzedaży kolei wschodnio - chińskiej. W rozmowach tych pośredniczy Japonja. Aby jednak przeszkodzić przetaczaniu taboru kolejowego przez granice Mandżurji do Sowietów, władze Mandżurji przerwały komunikację na tej kolei. Donoszą również, że Sowiety na granicy Mandżurji gromadzą znaczne oddziały wojskowe. W najbliższych dniach do Czyty i Błagowieszczeńska ma nadejść korpus 40-tysięczny, złożony z wyborowych pułków sowieckich.

3. CENY RYB.

Związek Producentów ryb notuje: Ceny w złotych za 1 kg. dn. 9.VI 1933 r.

Karp żywy —, karp śnięty (nie dowieziono), lin żywy 2.80 — 3.00, lin śnięty 2.00 — 2.50, karasie żywe 3.00 — 3.50, karasie śnięte 2.00 — 2.50, szczupak żywy —, szczupak śnięty 3.00, leszcz pom. 3.00 — 4.00, sum 3.50, średnica 1.50, drobnica 0.90 — 1.00.

4. WARZYWA.

Cedula targu warzyw przy ul. Grójeckiej w Warszawie z dn. 7.VI. 33 r. Ceny za 100 kg. w zł. w hurcie: buraki grube 25.00 — 30.00, cebula I gat. 29.00 — 33.00, — II gat. 15.00 — 18.00, marchew 44.00 — 50.00, pietruszka jesienna 20.00 — 24.00, rabarbar 10.00 — 20.00, seler 60.00 — 85.00, szpinak 7.00 — 10.00, ziemniaki wozowe 7.50 — 8.50. Ceny za 100 pęczków lub 100 szt.: buraki młode 20.00 — 30.00, cebula mł. 8.00 — 10.00, marchew mł. 100.00 — 140.00, ogórki I gat. 75.00 — 100.00, — II gat. 40.00 — 65.00, kalafjory I gat. 50.00 — 80.00, — II gat. 25.00 — 45.00, — III gat. 15.00 — 20.00, sałata inspektowa 10.00 — 15.00, — gruntowa 2.50 — 4.50.

5. ZBOŻA I PASZE.

Notowania oficjalne Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie ceny za 100 kg. w złotych parytet wagon Warszawa.

przy odbiorze 10 ton franco stacja odbiorcza od 16.VI do 31.VII za 10 ton w zł:

Województwa	Sól potasowa 20%	Kainit zwykły	Kainit pylisty
	zł.	zł.	zł.
Poznańskie, Pomorskie, Śląskie, Krakowskie, Warszawskie, Łódzkie, Kieleckie	860.00	390.00	450.00
Białostockie, Nowogródzkie, Poleskie, Wileńskie, Lubelskie, Lwowskie, Stanisławowskie, Tarnopolskie, Wołyńskie.	810.00	330.00	400.00
Przesyłki drobnicowe do 5000 kg. w workach fr. stacja załadunkowa za 100 kg. licząc za worek jutowy nowy po zł. 1.50	7.60	2.90	3.50

Przy zamówieniu od 5.100 kg. wzwyż obowiązują ceny jak przy ładunkach całowagonowych oraz dochodzi jeszcze 2% na różnicę kosztów przewozu.

Ceny zbóż za 100 kg. w złotych.

	9.VI		Poznań	Lwów	Lublin	Równe	Wilno
			9.VI	9.VI	9.VI	9.VI	9.VI
Pszenica jara czerwona . . .	37.00—38.00	Pszenica zbiorowa	32.50—33.50	30.00—30.50	30.00	30.00—30.50	29.50—30.00
" jednolita . . .	36.00—37.50	" dworska		31.50—33.00	31.00	31.50—32.00	—
" zbierana . . .	35.00—36.00	Żyto zbiorowe	16.75—17.00	16.00—16.25	16.00	15.00—15.50	—
Żyto standart I . . .	18.50—19.00	" dworskie		16.75—17.00	16.50	15.50—16.00	19.25
" II . . .	—	Jęczmień browarny	—	—	—	—	—
Jęczmień browarny . . .	—	" przemysłowy	14.25—15.50	12.50—12.75	12.00—14.00	11.50—12.00	17.50—17.75
" na kaszę . . .	14.50—15.00	Owies jednolity	12.25—12.75	12.50—13.00	11.00—11.25	11.50—12.00	—
Owies jednolity . . .	15.00—15.50	" zbiorowy	—	10.00—10.50	10.00	10.00—10.50	12.50
" zbierany . . .	14.50—15.00	Rzepak	45.00—46.00	—	—	—	—
Wyka . . .	12.00—12.50	Rzepak	42.00—48.00	—	—	—	—
Groch Victorja . . .	28.00—32.00	Peluszka	11.00—12.00	—	—	—	—
" Folgera . . .	—	Groch polny	—	—	—	16.50—17.00	—
" polny . . .	21.00—24.00	" Victorja	24.00—26.00	—	—	—	—
Bobik . . .	—	" Folgera	35.00—40.00	—	—	—	—
Łubin niebieski . . .	7.00—7.50	Wyka	11.50—12.50	—	—	—	—
" żółty . . .	9.00—10.00	Łubin niebieski	6.00—7.00	—	8.00	—	—
Gryka . . .	18.00—19.00	" żółty	8.00—9.00	—	—	—	—
Rzepak . . .	—	Mąka pszenna	51.75—53.75	54.50—60.00	50.00—55.00	56.00—57.00	54.75—55.00
Rzepak . . .	—	" żytnia stand.	24.50—25.50	28.50—30.50	25.00—28.00	23.00—27.00	26.00—31.50
Siemie lniane . . .	37.00—39.00	Otręby pszenne	9.00—10.00	8.75—9.00	9.25	7.75—8.25	10.00—10.50
Mąka pszenna luksus . . .	57.00—62.00	" " grube	10.25—11.25	—	9.50	8.00—8.25	10.00—10.25
" " 4/0 . . .	52.00—57.00	" żytnie	9.75—10.50	7.50—7.75	8.00—8.25	7.50—7.75	—
" " II . . .	47.00—52.00	Ziemniaki jadalne	1.70—1.90	—	2.00	—	—
Mąka żytnia pyłkowa . . .	30.00—32.00						
" " sitkowa . . .	22.00—24.00						
" " razowa . . .	22.00—24.00						
Otręby pszenne szale . . .	11.50—12.50						
" " średnie . . .	10.50—11.50						
Kuchy lniane . . .	18.00—19.00						
" rzepakowe . . .	14.00—14.50						
" słonecznikowe . . .	15.50—16.00						

6. NAWOZY SZTUCZNE.

Ceny, podane przez Spółdzielczy Syndykat Rolniczy w Warszawie, Spółdzielnię z odpow. ograniczoną Kopernika nr. 30.

I. Azotowe:

Ceny w ładunkach wagonowych za 100 kg. w workach fr. stacja odbiorcza w czerwcu 1933 r. w zł.

1. Saletra sodowa 15.5%	33.80
2. " wapniowa 15.5%	31.95
3. Saletrzak i nitrofos 15.5%	28.35
4. Wapnamon 15.5% bez opakowania	22.30
5. Siarczan amonu 20.6% bez opak.	29.65
6. Tomasya azotniakowana za 80 kg fr. fabryka	19.00
7. Azotniak mielony 15.5%	23.85
8. " granulowany 22-23% za 1 kg % azotu	1.69

II. Fosforowe:

Superfosfat mineralny 16-18% luzem za 1 kg % P₂O₅.

Parytet Poznań, Starołęka	0.66
" Częstochowa, Warszawa Wsch.	0.67
w ładunkach wagonowych, nie mniejszych, jak 15 ton, za worek dolicza się zł 1.50. Podstawienie wagonu zł 4.40. Bonifikata przy odbiorze superfosfatu 16% i 17% bonifikuje się za każdy 15 ton zł 20.	

III. Potasowe:

Ceny podane przez Biuro Rolne „Tesp”, za gotówkę

7. WYROBY LNIANE.

Bazary Przemysłu Ludowego w Wilnie, Nowogródku, Białymstoku i Brześciu n/Bugiem — Wilno, Zamkowa 8, podają ceny hurtowe franco Wilno, aż do odwołania przy zamówieniach najmniej 50 sztuk. Worki zbożowe 72 x 122 cm. zł. 2.75, 70 x 120 cm. zł. 2.35, worki koniczyńowe 72 x 122 cm. zł. 3.65, 70 x 120 cm. zł. 3.50, worki cukrowe 70 x 110 cm. zł. 2.70, 68 x 112 cm. zł. 2.60, worki nawozowe 65 x 115 cm. zł. 2.35, płachty żniwne, rozmiar na żądanie za 1 m.² zł. 1.60. Tolerancja na rozmiarze 3%, — na wadze 8%.

8. CENY RÓŻNYCH MATERIAŁÓW W CZERWCU 1933 ROKU AŻ DO ODWOŁANIA.

Notowania za 1 kg. w złotych: Żelazno bednarskie 0.48, żelazo handlowe 0.40, hufnale 1.90, gwoździe budowlane 0.65, lemiesz fabryczne 0.80, odkładnice 0.80, płoty 0.70, smar do maszyn 0.70, smar do wozów 0.58, wapno: budowlane ceny za tonę fr. st. wysyłająca zł.: częstochowskie 26.00, wapno kieleckie 26.00.

9. CENY OBCYCH PIENIĘDZY NA GIELDZIE WARSZAWSKIEJ W ZŁ. ZA:

Dnia 9.VI 1933 r. 1 dolar 7.45 zł., 100 marek niemieckich 202.00, 100 szylingów austriackich 99, 100 franków francuskich 35.09, 100 koron czeskich 26.48.



Egzystuje
od 1882 r.

BILANS SUROWY PAŃSTWOWEGO BANKU ROLN na dzień 1-szy kwietnia 1933 r.

STAN CZYNNY.

STAN BIERNY.

	zł.	gr.
1. Kasa i sumy do dyspozycji	4.082.917,97	
2. Waluty zagraniczne	66.600,48	
3. Papiery wartościowe własne	95.451.573,26	
4. Akcje i udziały	7.727.346,35	
5. Papiery procentowe funduszu rezerwowego listów zastawnych i oblig. meljor. P. B. R.	8.239.932,42	
6. Skup kuponów i wylosowanych papierów wartościowych	21.676,50	
7. Weksle zdyskontowane	132.171.559,27	
8. Weksle protestowane	3.444.875,96	
9. Pożyczki zabez. weksłami i innemi dokumentami	79.982.901,27	
10. Pożyczki towarowe	8.118.315,23	
11. Dostawcy towarów (zadatki)	1.792.639,11	
12. Dłużnicy za nabyte grunty	15.320.294,57	
13. Rozrachunek z Rządem	12.990.122,87	
14. Różni dłużnicy	9.856.602,32	
15. Towary	122.622,13	
16. Należności i w dochodzeniu sądowem	15.941.928,47	
17. Wątpliwi dłużnicy	3.166.299,52	
18. Pożyczki w listach zastawnych i obligac. meljor. P. B. R.	333.772.956,—	
19. Należności wstępne z pożyczek emisyjnych w listach zastawnych P. B. R.	38.143,35	
20. Raty pożyczek emisyjnych P. B. R.	44.819.319,58	
21. Kuponny od wylosowanych listów zastawnych P. B. R.	3.189,46	
22. Majątki własne P. B. R. w parcelacji	26.857.150,46	
23. Komisowa parcelacja majątków	5.891.387,49	
24. Nieruchomości	11.535.153,93	
25. Ruchomości	3.207.566,16	
26. Sumy przechodnie	105.012,64	
27. Koszty handlowe	2.540.304,98	

Suma bilansowa 827.268.391,75

1. Fundusze administrowane	496.418.062,11
2. Inkaso	650.903,53
3. Dłużnicy z tytułu udzielonych gwarancyj	8.045.870,17
4. Depozyty obce	102.483.326,39
Ogółem	1.434.867.553,95

	zł.	gr.
1. Kapitał zakładowy	130.000.000,—	
2. Ogólny fundusz rezerwowy	17.154.714,13	
3. Fundusze rezerwowe list. zast. i obligacje meljor. P. B. R.	17.149.244,38	
4. Fundusz specjalny rezerwowy na pokrycie wątp. nal.	3.575.000,—	
5. Inne rezerwy specjalne	1.861.979,63	
6. Fundusze zasiłkowe na cele naukowe i społeczne	30.000,—	
7. Amortyzacja	2.783.879,05	
8. Lokaty terminowe skarbowe	47.905.877,—	
9. Wkłady	31.808.969,24	
10. Rachunki czekowe	27.291.108,27	
11. Redyskonto	124.208.908,98	
12. Banki „Nostro” zagraniczne	13.846.422,41	
13. Emisja listów zast. i oblig. meljor. P. B. R.	332.923.456,—	
14. Wylosow. listy zastawne P. B. R. w obiegu	96.210,—	
15. Fundusz umorzenia	38.103,—	
16. Fundusz na zapłatę kuponów	6.461.378,60	
17. Kuponny płatny w obiegu	2.908.222,58	
18. Raty przedterminowe pożyczek emisyjnych P. B. R.	75.305,98	
19. Wierzyciele z tytułu nabytych majątków P. B. R.	1.800.055,50	
20. Wierzyciele z tytułu komisowej parcelacji mająt.	131.547,81	
21. Zadatki i wpłaty na nabyte grunty	765.321,42	
22. Dostawcy towarów	74.121,67	
23. Rozrachunek z Rządem	8.914.298,39	
24. Różni wierzyciele	14.491.662,64	
25. Sumy przechodnie	2.673.631,31	
26. Przeciściowe pozostałości kredytowe różnych rach.	1.796.499,19	
27. Rachunek bież. funduszu obrot. Reformy Rolnej	8.380.924,45	
28. Wpływy z tytułu pożyczek b. Banków Ziemskich Państw Zaborczych	18.445.868,62	
29. Zobowiązania za przejęte wierzytelności b. Banków Ziemskich Państw Zaborczych	1.061.870,88	
30. Procenty i prowizje	2.488.482,50	
31. Procenty i prowizje na rok następny	171,62	
32. Sumy do dyspoz. Skarbu z funduszy administrowanych	5.539.752,39	
33. Czysty zysk za 1932 rok	585.404,11	

Suma bilansowa 827.268.391,75

1. Fundusze administrowane (stan dotacyj Skarb.)	496.419.062,11
2. Różni za inkaso	650.903,53
3. Wierzyciele z tytułu udzielonych gwarancyj	8.045.870,17
4. Różni za depozyty obce	102.483.326,39
Ogółem	1.434.867.553,95

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, KOPERNIKA Nr. 30 — I PIĘTRO.

Przedpłata „Przewodnika Gospodarskiego” wynosi: za kwartał 4 zł., za pół roku 8 zł. za cały rok 16 zł. Przedpłatę można wpłacać na konto P. K. O. 21165 we wszystkich urzędach pocztowych.

Za granicą cena podwójna.

Przedpłatę przyjmuje:
Administracja „Przewodnika Gospodarskiego” otwarta od godz. 8.30 — 15.

Zmiana adresu 30 groszy.

Redakcja otwarta jest
codziennie, oprócz niedziel i świąt od godz. 9
do 15. Redaktor przyjmuje
je od 11 do 13, tel. 712-12

CENA ZESZYTU POJEDYNCZEGO 35 GR.

CENY OGŁOSZEŃ:

za 1 mm. o szerokości 45 mm. wynosi:

I stronie okładki	1.10 Zł.
II „ „ „ przed teks.	1.00 „
III „ „ „ po tekście	0.85 „
IV „ „ „ „	0.90 „
w tekście	1.25 „

Ogłoszenia zagraniczne o 100 proc. drożej.
Ceny obowiązują do dnia zmiany wszystkie
zamówione poprzednio ogłoszenia

Ogłoszenia przyjmuje Administr. „Przewodnika
Gospodarskiego”. Kopernika 30 I p. tel. 712-12.

WYDAWCA: CENTRALNE TOWARZYSTWO ORGANIZACJI I KÓŁEK ROLNICZYCH.

Redaktor Jan Siwiec